ROK 16.
Nr. 1.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

STYCZEŃ
1933.

GAWĘDA NACZELNIKA.

— Weszliśmy w rok nowy, rozpoczęliśmy nowy okres sprawozdawczy.

Czem był dla nas stary, co przeżyliśmy, co zaobserwowaliśmy i jakie z przeszłości możemy wyciągnąć wnioski? Zróbmy z sobą obrachunek, nim pójdziemy dalej. W dzisiejszej gawędzie ograniczę się do jednego tematu—*zwartości grona instruktorskiego*. Na zagadnienie to kładłem zawsze duży nacisk. Bez jednolitego grona instruktorskiego, jednakowo rozumiejącego prawo harcerskie, przepojonego braterstwem i wzajemnem zrozumieniem, szczerze z sobą współpracującego, — nie może być mowy o rozwoju i pogłębieniu Harcerstwa. Ostre walki, jakie miały miejsce w Związku przed kilku laty, sprawiły, że duża ilość naszej energji szła na marne z poważnym uszczerbkiem dla pracy. I dlatego, w pierwszej swej Gawedzie Naczelnika napisałem: „Jako więc naczelne hasło rzucam — jedność Związku, jedność starszyzny".

Rzuciłem to hasło i stale je realizowałem wszelkiemi dostepnemi mi środkami. Z radością mogę dziś stwierdzić znaczna poprawę pod tym względem. Coraz większa ilość instruktorów wciaga się do pozytywnej pracy. porzucając „politykierstwo" harcerskie, polegające na wyszukiwaniu dziury w całem. Oczywiście dużo jeszcze w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia. dużo jeszcze kwestyj, niewyjaśnionych, czasem spornych, dużo jeszcze zadrażnień, a może i nieufności.

Jak z tem dla dobra naszej organizacji walczyć? Dwa główne widzę środki zaradcze: *prawdomówność i szczerość*, oba leżące u podstaw naszej pracy wychowawczej. Zakłamanie i konspiracja przeżarły społeczeństwo. W imię mniej lub więcej górnych haseł sięga się częstokroć do najgorszych dróg, jak gdyby cel mógł uświęcać środki. Dla nas, wychowawców, jasną jest rzeczą, że kłamstwem nie wychowa się człowieka prawego, że konspiracją nie wychowa się „przyjaciela całego świata", że są to środki, będące zaprzeczeniem Harcerstwa i przekreśleniem jego wartości. Niestety, od czasu do czasu przenikają te błędy i do naszego Związku. Zjawiają się ludzie, których ulubioną broń stanowi plotka, jeżeli nie wręcz oszczerstwo, którzy w dziwnem zaślepieniu twierdzą, że dobrze w ten sposób służą Harcerstwu, zapominając o ewangelicznej zasadzie: po czynach ich poznacie ich. Na szczęście niewielu takich wśród nas.

Pamiętajmy, że prawda jest jasna, szczera, i otwarta. Jeśli ktoś do Was przychodzi z wieściami tajnemi, podawanemi na ucho, jeśli tych wieści nie chce wynieść na światło dzienne, jeśli je ukrywa, zamiast mówić je wprost w oczy — nieprawdę mówi, kłamie i oczernia.

Wielką rolę w wytwarzaniu się spoistości grona instruktorskiego może i powinna odegrać *prasa harcerska* przez urabianie odpowiedniej opinji wśród czytelników. Jak dotąd jest tego stanowczo za mało. Co gorsza, mamy fakt wręcz przeciwny. świadczący, że niewłaściwe metody przedostały się i do części prasy. Mam tu na myśli „Strażnicę Harcerską", która zamiast rzeczowego ustosunkowania się do prac i poczynań władz związkowych, stanęła na gruncie bezwzględnej negacji i niejednokrotnie atakowała je w sposób zapożyczany z polemicznej prasy codziennej. Wskutek tego przekreślone zostały sens i wartość pozytywnych artykułów, które od czasu do czasu ukazywały się w „Strażnicy"; w konsekwencji pismo zatraciło charakter harcerski. Doszło do tego, że sprawa musiała oprzeć się o Sąd Harcerski. Sąd ten w wyroku stwierdził, że redaktor „Strażnicy" udostępnił ją dla publikacyj nieprawdziwych, wysoce szkodliwych dla Z. H. P., bądź fałszywie oświetlanych, że podawał wiadomości podrywające zaufanie do władz Z. H. P., że złamał 2 i 7 punkty prawa harcerskiego.

Wbrew moim przewidywaniom powyższy wyrok nie wpłynął na zmianę kierunku „Strażnicy". W dalszym ciągu zjawiały się w niej artykuły czy wzmianki, które nietylko mogły rozbijać jedność starszyzny, gdyż szerzyły podejrzenia i budziły nieufność, lecz szkodziły całemu Związkowi w oczach społeczeństwa.

Dlaczego o tem dziś piszę? Bo jednak „Strażnica" jest kolportowana wśród starszyzny i dru-

żynowych, bo jednak niejednokrotnie bywa czytana w dobrej wierze. Uważam za swój obowiązek Naczelnika, który odpowiada przed Związkiem za poziom starszyzny i drużynowych, zabrać publicznie głos w tej sprawie, aby milczenie moje nie było poczytywane za tolerowanie złego kierunku prasy harcerskiej, aby ogół wiedział, jaka jest istotna prawda.

Do druhów, skupionych przy „Strażnicy", apeluję, aby rozważyli moje słowa, aby objektywnie ocenili swoją dotychczasową działalność i aby jaknajprędzej zawrócili z tej drogi i rozpoczęli pożyteczną służbę dla Harcerstwa. Ci, którzy stoicie blisko nich, ułatwcie im to, dobrem, przyjacielskiem słowem. Przy wspólnym wysiłku—miejmy nadzieję—i w tej dziedzinie bieżący rok przyniesie poprawę.

Kończę, od czego zacząłem. Musimy być zwarci, my, którzy mamy ambicje wychowania młodego Polaka. Zwartość tę osiągniemy jedynie idąc drogą prawdy i szczerości, drogą wzajemnego zaufania i braterstwa.

Antoni Olbromski.

DZIAŁ ZUCHOWY.

ZIMA W GROMADZIE.

Poniżej dajemy kilkanaście gier i ćwiczeń z „Książeczki Wodza Zuchów" — nowego podręcznika pracy zuchowej hm. A. Kamińskiego. Podręcznik ten wyjdzie w druku na wiosnę 1933 roku.

I. BAŁWAN.

1. *Która szóstka ulepi większą kulę* w przeciągu 10 minut? Nie każdy śnieg nadaje się do lepienia kul i bałwana, dlatego też trzeba sprawdzić, czy w dniu, w którym mają być przeprowadzone zawody, śnieg jest dostatecznie dobry.

2. *Konkurs na bałwana.* Daje się szóstkom pewien określony czas (np. 1 — 1½ godz.), w czasie którego każda lepi bałwana. Specjalna komisja oceni, czyj bałwan jest najładniejszy, największy i najbardziej pomysłowy.

3. *Śnieżkami do bałwana.* Zuchy kolejno rzucają śnieżkami z odległości 10 — 15 kroków do bałwana, a wódz notuje trafne wyniki. Można to robić szóstkami w formie zawodów.

4. *Zbijanie kapelusza.* Głowę bałwana ozdabia się „kapeluszem" (garnek, koszyk, pudełko) w ten sposób aby *nie wchodził* na głowę, lecz *leżał na niej*. Zuchy rzucają z odległości 10 kroków śnieżkami, starając się zbić „kapelusz" na ziemię. Każdy zuch ma prawo do trzech rzutów. Można powtarzać kilkakrotnie. Która szóstka zbije kapelusz największą ilość razy?

II. WOJNY.

5. *Walka okopowa.* Zuchy dzielą się na dwie partje. Każda partja buduje sobie ze śniegu wał — okop, wysokości około ½ metra. Odległość między wałami nie powinna przekraczać 15 kroków. Partje, przygotowawszy odpowiednią ilość pocisków, przykucają poza swojemi okopami i na gwizdek wodza zaczynają z ukrycia bombardować przeciwnika pigułami. Nie potrzeba rzucać bez celu — tylko, gdy nieostrożny przeciwnik wychyli się z okopu, należy weń rzucić śnieżką. Wypady z okopów są wzbronione.

W czasie walki wódz stoi na boku między wałami i notuje wszystkie trafne rzuty obu partyj. Po 15 minutach przerywa grę i ogłasza, która partja wybiła więcej wrogów. Walkę można powtórzyć.

6. *Walka o fortecę.* Cała gromada buduje wielką fortecę, która będzie mogła chronić swą załogę z trzech stron od nieprzyjaciela. Dobrze jest do budowy wyzyskać jakąś naturalną wyniosłość (płot, murek etc.). Następnie zuchy dzielą się na dwie partje i jedna (w wyniku losowania) zajmuje fortecę jako załoga, druga odchodzi na odległość 40 — 50 kroków, by przygotować napad. Obie partje szykują pociski. Na gwizdek wodza (który sam, lub z pomocnikami stoi na widocznem miejscu, pilnując porządku i rycerskości walki) rozpoczyna się atak. Napadający starają się, oszołomiwszy obronę pociskami wtargnąć do fortecy. Obrona zaś — dzielną postawą i huraganem śnieżek ma nie dopuścić do tego. Wódz pilnuje, aby nie doszło do walki wręcz i gdy tylko obie partje zewrą się ze sobą — przerywa grę, ogłaszając zwycięzców.

Usuwanie z gry trafionych pigułami nie jest celowe, wywoła moc żalów, protestów, zadrażnień i tylko zepsuje gre. Nie należy również obawiać się pewnej naturalnej brawury chłopców i zaciekłości walki. Nawet, jeżeli komu pójdzie krew z nosa — nic z tego. Przecież mamy wychowywać mężczyzn, ludzi dzielnych! Natomiast trzeba pilnie baczyć, by chłopcy nie rzucali się lodem i za takie wykroczenia surowo karać. Również, gdy śnieg jest zbyt wilgotny, walka śnieżkami nie jest wskazaną.

7. *Pod strzałami myśliwych.* Jedna partja zuchów z przygotowanemi pigułami zajmuje pewien odcinek placu. Należy zaznaczyć na śniegu linje, poza którą nikt z tej partji (partja myśliwych) nie może się wychylać. O 10 — 15 kroków od tej linji kreśli się drugą, która jest ścieżką biegu zwierzyny. Zuchy z partji „zwierzyny" biegną pojedyńczo, w odstępach 10 sekundowych, wyznaczoną ścieżką, a myśliwi zasypują ich pociskami. Wódz liczy ilość zabitych. Zmiana partyj. Wygrywa ta partja, która będąc w roli myśliwych wybiła więcej zwierzyny.

8. *Obrona sztandaru.* Sztandarem może być znak gromady, lub jakaś chorągiewka, albo wreszcie zwyczajna laska. Sztandar wbija sie w śnieg. Gromada dzieli się na dwie równe partje: obrońców i napadniętych. Obrona otacza sztandar dookoła (zuchy moga stać tuż przy sztandarze, a mogą też utworzyć luźny pierścień obrończy). Napad rycerskim procederem harcuje dookoła, każdy zuch oddzielnie. Obie partje przygotowu-

ją pociski i na znak zaczyna się walka, polegająca na wzajemnem wybijaniu się śnieżkami. Trafiony odchodzi z gry nad czem czuwa wódz. Napastnicy zwyciężą, jeśli ilość wybitych obrońców będzie dwa razy większą od ich strat. Minimalny czas walki — 15 minut. Jeśli do tego czasu żadna z partyj nie osiągnie zwycięstwa — wódz ogłasza obronę za niezwyciężoną lub napad za nieudany.

III. ŁYŻWY.

Wódz może poradzić zuchom, jak własnym przemysłem zrobić z drewienek łyżwy.

9. *Skok*. Wykonać na łyżwach skok przez jakiś niski i wązki przedmiot, nprz. — pasek.

10. *Holendrowanie*.

11. *Jazda tyłem*.

12. *Wyścig łyżwiarzy*. Start do mety o 30—40 kroków odległej. Do biegu stawać najwyżej szóstkami.

13. *Wąż*. Zuchy (na łyżwach) stają w rzędzie i chwytają się za pasy. Następnie zaczynają jeździć, pamiętając jednak, aby jazda nie była szybka. Bezwarunkowo nie należy robić w czasie tej jazdy ostrych i gwałtownych zwrotów.

14.*Jazda końmi*. Trzech zuchów trzyma się za ręce splótłszy je w formie łańcuszka — to konie. Czwarty — furman jedzie z tyłu, trzymajac za barki środkowego konia. Wszyscy muszą wykonywać jednakowe i rytmiczne ślizgnięcia.

15. *Berek na łyżwach*. Jeden łapie, reszta ucieka. Dotknięty przez łapiącego zostaje berkiem. Berek nie może gonić za swym poprzednikiem. Przed zabawą należy wyznaczyć granice pola zabawowego.

16. *Wyścig partyj*. Łyżwiarze dzielą się na dwie partje. Partje stoją w rzedach, czołowi — na linji startu. Meta o 20 kroków. Na mecie przed każdą partją leży tyle śnieżek, ilu jest zuchów w partji. Gwizdek. Czołowi biegną do mety i chwyciwszy z ziemi 1 śnieżkę wracają do swej partji, gdzie lekkiem uderzeniem śnieżką wyzwalają do biegu następców i t. d. Jeśli wracający z mety, rzucając śnieżką, nie trafi następcy ,musi dotknąć go dłonią. Wygrywa partja, która pierwsza ukończy bieg bez błędu. Nad przestrzeganiem porządku gry czuwa sędzia.

IV. SANKI.

17. *Zjeżdżanie z górki*. Czyje sanki dalej zajadą?

18.*Wyścigi sanek*. Trzech zuchów — konie — trzymają sanki za sznur. Jeden (lub dwóch) siedzi na sankach. Do zawodów nie powinno stawać zbyt wiele sanek, wystarczą 2 — 3. Meta odległa o 20 — 30 kroków. Teren powinien być bezwarunkowo równy. Przy nastepnym biegu konie zmieniają się z jeźdźcami. Zawody te można zorganizować między szóstkami. Wtedy szóstki delegują do biegów najlepszych kandydatów na konie i najlżejszych na woźniców.

19. *Rzut z sanek*. Trafić śnieżką do jakiegoś celu, odległego o 10 kroków, jadąc sankami. Wykonać to w czasie jazdy z górki, lub w czasie jazdy ciągniętej.

20. *Chwyt z sanek*. Chwycić z sanek jakiś przedmiot, obok którego się przejeżdża (nprz. rękawiczkę).

21. *Zakręt śmierci*. Jeden zuch siedzi na sankach, dwóch — ciągnie. W pewnej chwili konie robią gwałtowny zwrot o więcej niż 90°. Zadaniem koni — wywrócić jeźdźca; zadaniem jeźdźca — utrzymać się na sankach.

22. *Sztafeta gońców na sankach*. Zawody miedzy dwoma partjami na równym terenie. Obie partje tworzą równoległe do siebie tyraljery zuchów, stojących w odstepie 10 kroków. Przy zuchach Nr. 1. stoją sanki, na których siedzi najlżejszy członek partji. Na gwizdek — zuchy Nr. 1 biegną, ciągnąc sanki, do zuchów Nr. 2. którym w biegu oddają prowadzenie sanek i wracają na swoje miejsca i t. d. Wygrywa partja, która prędzej ukończy bieg. Rewanż — sztafeta w odwrotnym kierunku.

23. *Zawody w zjeżdżaniu z górki*. Dwie równe ilościowo partje stoja w rzędach na górce. Czołowi trzymają sanki. Poniżej górki jest wyraźnie zaznaczona linia mety, którą należy umieścić w średniej odległości osiągniętej przez zjeżdżające z góry saneczki. Przy mecie stoi sedzia. Na gwizdek — czołowi zjeżdżają na dół i gdy tylko przejadą metę, zeskakują ż sanek, aby je szybko wciągnąć na górę. Jeśli zjeżdżający nie dojedzie do mety, lub zboczy, lub wywróci się — musi do niej dociągnać sanki pieszo i wtedy dopiero wracać do partji. Po powrocie do swoich oddaje się sanki zjeżdżającemu następcy. I t. d. Wygrywa partja, która prędzej ukończy zjeżdżanie.

Szereg gier na tropienie zimą oraz różne zimowe „wyprawy“, zostały podane w jednym z ostatnich numerów „Na Tropie Zuchów“.

BIBLJOGRAFJA ZUCHOWA.

„W GROMADZIE ZUCHÓW" pod redakcją J. Zwolakowskiej, Katowice 1933, wydawnictwo „Na Tropie", stron 249, cena zł. 4.50.

Jest to oddawna przygotowywany pierwszy żeński podręcznik zuchowy. Opracowanie — bardzo staranne, dokładnie przemyślane, oparte na doświadczeniach sześcioletniej pracy gromad. Książeczka daje całkowity obraz prac w gromadzie zuchowej i niewątpliwie dobrze zorjentuje drużynowe zuchów we właściwym tonie i treści zuchowych zbiórek. Szkoda tylko, że brak w niej szerszego potraktowania kolonij oraz robót ręcznych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje rozdział: „Jakim zuch być powinien" (Z. Wołowska) oraz „Ogólne dane o rozwoju psychicznym i wychowaniu zucha" (M. Uklejska). Dla tych dwóch rozdziałów przedewszystkiem, a ponadto dla licznych piosenek zuchowych z nutami (J. Zwolakowska) — **książka ta powinna bezwzględnie znaleść się w bibljotece naszych wodzów zuchowych.**

Należy jednak zauważyć, że nie cały materjał zawarty w książce nadaje się do bezkrytycznego wprowadzenia do chłopięcych gromad zuchowych. Niektóre gry są typowo dziewczęce, większość tańców nie odpowiada zasadzie tężyzny i dzielności, będącej wytyczną tańców zuchowych u chłopców. Rozdział „obowiązki organizacyjne" **nie obowiązuje organizacji męskiej** regulaminowo, a naśladownictwo niektórych jego wskazówek byłoby nawet niepożądane (np. w sekretarjacie gromady przewiduje sie prowadzenie aż 7 ksiąg). Także niektóre wskazówki metodyczne wymagałyby przedyskutowania, nprz.: „Organizacja zuchów nie jest przygotowaniem dzieci do późniejszego wstąpienia do drużyny harcerskiej i bynajmniej celem jej nie jest wychować przyszłe harcerki".

Fotografje ilustrujące podręcznik — doskonałe. Całość wydawnictwa — na wysokim poziomie. **A. K.**

NASZE POKAZY NA DŻEMBORI.

Szkic ten ma na celu zwrócenie uwagi na bardzo już pilną sprawę przygotowań zespołowych do udziału w Dżembo, pobudzenie inicjatywy i pomysłowości, podanie pewnych projektów pod dyskusję.

Komendy Chorągwi Dżemborowych, o ile się orjentuję, zakończyły wstępny okres przygotowań, w którym starały się zdać sobie sprawę z tego ilu i jakich będą miały członków Chorągwi. Teraz czas zastanowić się nad tem, co trzebaby i coby można z tymi uczestnikami zrobić.

Pokazy na Zlocie Światowym mają pierwszorzędne znaczenie, tem większe, że z zawodów na tym terene zrezygnowano. Tu przed światem skautowym i przed światem dziesiątków tysięcy widzów zdaje się egzamin pomysłowości, sprawności, zgrania, egzamin karności i podporządkowania interesów osobistego czy grupkowego zabłyśnięcia — interesowi całej Wyprawy reprezentującej Naród, nawet egzamin wytrzymałości, odporności na trudy i zmęczenie. Pokazy — to najbardziej „frontowa" część udziału w Dżembori, nic też dziwnego, że kierownik w poprzednich wyprawach nazywał się nawet „szefem sztabu"!

Zbadajmy najpierw teren „walki". Takie będą tu „odcinki":

1) wielkie pokazy zbiorowe, na placu parad, w dniach szczególnie uroczystych t. j. 4, 6, 13 i 15 sierpnia, a może także już 2 sierpnia, gdyż na ten dzień ostatnio przesunięto otwarcie Zlotu, przyśpieszając je o 2 dni,

2) codzienne pokazy na placu parad o godz. 16 — ogółem 10,

3) codzienne pokazy w teatrze, ogółem 14,

4) codzienne ogniska obozowe, w podobozach (10 podobozów),

5) pokazy wodne,

6) koncerty orkiestr, ponadto: kino, skautowe biegi z przeszkodami i wycieczki zastępami, które trudno włączyć do pokazów, a jednak mające duże znaczenie dla okazania wartości naszego harcerstwa,

7) pokazy lotnicze.

Ten przegląd „terenu" uprzytamnia nam ogrom zadań, które stoją przed nami. Sporo jest „przeszkód do wzięcia" — mówiąc językiem Baden-Powella, wiele zatem będzie zadowolenia, gdy je „weźmiemy" „w dobrej formie".

Wydaje mi się, że „polityka pokazowa" powinna trzymać się następujących zasad:

1) Dać kilka pokazów masowych, czyniacych wrażenie dzięki masie, ruchowi i barwności;

2) Starać się o jaknajwiekszą ilość, choćby drobnych, „pokazań się" wszędzie, gdzie do tego będzie sposobność; (rozumiemy się chyba, że nie chodzi tu o „pokazywanie się" dla uprawy zarozumialstwa).

3) Tak organizować pokazy, aby ich treść była jaknajbliższa normalnym zajęciom w drużynach, aby te zajęcia ożywiała, a nie skierowywała całego życia drużyn wybierajacych się na Dżembo ku robocie „na pokaz". Pokażemy, o ile to tylko możliwe, wyniki pracy harcerskiej, podnieconej może okazją Dżembori, a zatem intensywniejszej, żwawszej, ale zawsze możliwie bliskiej normalnemu życiu.

4) Starać się wprowadzić w treści i w formie pierwiastki nowe, świeże, takie, o ile to tylko możliwe, jakich jeszcze nie demonstrowaliśmy zagranicą, lub jakie demonstrowaliśmy słabo.

Ten znów „przegląd zasad" wskazuje nam, jak bardzo trzeba kręcić głową, aby „wykręcić" pomysły nowe. Trzeba zatem, aby wiele głów się kręciło, a wszystkie głowy, którym się zjawią pomysły, aby je nadsyłały do szefostwa pokazów Wyprawy.

Przechodząc do pokazów na placu parad, takie proponowałbym rozważyć *projekty wielkich pokazów* — daję je w kolejności łatwości realizacji:

Gry ruchowe. Wejście całej Wyprawy sposobem sokolim, „z paradą". Nieco korowodów, rozdzielajacych masę na grupki — drużyny do gier. Około 100 grup, grających w możliwie dużą ilość różnych gier ruchowych, (w każdym razie na froncie i w miejscach skupiania się uwagi widzów — gry nie powtarzajace się). Objaśnienie, wydrukowane w kilku językach, podawałoby nazwy gier demonstrowanych (możliwie polskich) i ewentualnie bibljografję. Wyjście z paradą.

Pokaz taki łatwo przygotować, trzeba tylko rozdzielić gry między grupy, rozplanować arenę — i nadać „tempo".

Technika skautowa. Wpadnięcie całej Wyprawy z wrzaskiem. Na sygnał porzadek i cisza. Wystawienie masztu ewent. wieży. Podniesienie sztandaru. W kilkudziesięciu grupach zajęcia programu harcerskiego — według stopni harcerskich, zarganizowane według zasady „drogi harcerza": grupy kolejne przedstawiają poziom młodzika, wywiadowcy, ćwika i t. d.

Przed główną trybuną: Do drużynowego zgłasza się grupa kandydatów, przyjęci, przechodzą poszczególne stopnie „rosnąc" (odpowiednia zamiana „aktorów"), po 15 minutach, reprezentujących 7 lat służby harcerskiej — „ci sami" przychodzą przed Baden-Powella jako „włóczęgi" (nie zaszkodzi, jeśli ten lub ów z narzeczoną — harcerką).

Ta pantomina ma znaczenie drugorzędne dla ogółu widzów, zrobiona byłaby dla Baden-Powella i starszyzny skautowej, wśród której należałoby rozdać króciutkie objaśnienie.

Zakończenie: Defilada wesoła przed B.-P., (może przed przewodniczacym Z. H. P.), o ile możności stojącym na moście lub trybunie, wybudowanej w czasie pokazu.

Przegląd regjonalny Polski współczesnej. Grupy ludowe, tańce, pieśni, inscenizacja zwyczajów.

Duch dziejów Polski. Kilka obrazów historycznych, z naszych dziejów. Możnaby też dać z najważniejszych, dla cudzoziemców najłatwiejsze do zrozumienia fragmenty. Przewiduję duże trudności w inscenizacji, w dobraniu kostjumów. Ten pokaz byłby bardzo propagandowy, a

i dla nas samych pouczający, ale jest bardzo trudny do przygotowania, aby nie wypadł groteskowo.

Pokazy codzienne na arenie, ogółem 10, składałyby się z części pokazów wielkich, wykonywanych przez pewną tylko część Wyprawy. Natomiast dobrze by było nie pozostawiać ani jednego dnia bez bardzo choćby krótkiego udziału naszego w pokazach, nie tylko w „paradzie".

Pokazy w teatrze, ogółem 14, także możnaby podzielić na: a) dłuższe, specjalnie przygotowywane, na wieczory dni uroczystych, z „ważnymi" wśród widzów, b) krótkie — przyczem możnaby dawać i po 2 na wieczór, bądźto fragmenty wielkich pokazów arenowych, bądźto specjalnie przygotowane, jednak nie wymagające osobnych rekwizytów, strojów etc.

Wśród przedstawień specjalnie przygotowanych dla teatru chciałbym widzieć *inscenizację Prawa Harcerskiego*. Możnaby ją urządzić w obrazach: A. Wstęp: Drużynowy z chłopcami przy ognisku. Pieśń „Płonie ognisko". „;A teraz opowiem Wam o naszem Prawie". 1 — 10. Żywe obrazy ilustrujące Prawo. B. Zakończenie. „Idzie noc". Chwila skupienia. Mazurek Dąbrowskiego.

Treść żywych obrazów trzebaby obmyślеć i ułożyć przy odpowiedniej pomocy literacko-artystycznej. Całość udałaby się tylko przy bardzo szybkiej zmianie obrazów, co uważam za możliwe n. p. przy takiem urządzeniu: W tyle sceny dwie ściany — tła. Gdy jeden obraz odsłonięty, już drugi się „ustawia", tak, że zmiana obrazów następuje momentalnie. Możnaby jeszcze i tak urządzić, że się obrazy przygotuje na przeźroczach i poprostu rzucić na ekran — to będzie jednak mniej efektowne. Pierwszy sposób dość trudny technicznie.

Dalej możnaby wystawić *parę pantomin*; możeby się dało wykorzystać pomysły komedjowe. Dobre chóry, orkiestra ludowa, orkiestra harmonik ustnych — znane już zagranicą nasze tańce i zwyczaje ludowe—dać mogą bogaty i stosunkowo nie trudny do przygotowania materjał. Trzebaby się tu szczególnie oprzeć na pomocy artystów, a o tem należy pamiętać, że największe powodzenie mają „rzeczy wesołe", humorystyczne.

Ogniska obozowe. Udział w ogniskach powinien być organizowany i to nie tylko ze względu na pokazy, ale przedewszystkiem ze względów ogólnych, wychowawczych. Kilkudziesięciotysięczny obóz młodych ludzi zwabia różne „typy" —chcące korzystać z ciemności nawet i w mniejszym obozie Zlotu poznańskiego mieliśmy tego próbki, Dżembo w Arrowe Park—także pamiętamy. Nie zapominajmy o różnych pokusach.

Rozumiem zatem, że nasi harcerze będą uczestniczyli w możliwie dużej ilości ognisk podobozowych zawsze grupami, najlepiej drużynami dżemborowemi, pod wodzą dżemborowych drużynowych, a nie dowolnie, w rozsypkę. Każda drużyna taka musi wziąć czynny udział w ognisku, a nie tylko siedzieć przy niem, ten udział musi być zawczasu przygotowany i obmyślony. Znów dadzą się wykorzystać fragmenty, zasadniczo przygotowane na pokazy arenowe lub teatralne. Powtarzanie się ich nie jest niewłaściwe, ponieważ w olbrzymiej masie ludzi rzadko się trafi większa grupa, którаby dany nasz „pokaz" już gdzieindziej widziała.

Chciałbym przynajmiej parę ognisk urządzić w całości *po naszemu*, t. zn. wziąć w nasze ręce całą organizację ogniska. Powinnyby to być ogniska w naszych podobozach. poprowadzone przez naszych wodzów, ze znacznym udziałem naszej młodzieży i możliwie dobrze przygotowanym programem. Napiszę o tem jeszcze w następnym numerze osobno.

Pokazy wodne i lotnicze — to już rzecz specjalnych specjalistów; niemi się tu nie zajmujemy.

Koncerty orkiestr powinny uwzględnić wyłącznie repertuar polski z dodaniem utworów skautowych.

Kino, biegi z przeszkodami, wycieczki zastępami — także specjalne sprawy, wybiegające poza pokazy — w tej chwili także pomińmy.

Rzuciłem tu szereg myśli, dopełnię je jeszcze w następnym numerze uwagami ogólnemi o „o pokazaniu się". Na razie zaznaczam; ze względu na możliwe już przygotowania w drużynach: Chciałbym, aby każdy harcerz uczestniczący w Dżembori miał flagę narodową. Ze względu na jednolitość muszą być te flagi dokładnie tej samej wielkości i barwy, nie zakupujcie więc ich przedwcześnie.

Proszę o uwagi, a przedewszystkiem pomysły i *zgłoszenia* konkretne udziału w pokazach. *St. Sedlaczek.*

Tydzień Propagandy Trzeźwości

1—8 luty 1933.

pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Dr. A. Hlonda, Prymasa Polski.

Trunki są powolną trucizną dla dorosłych, a silną dla młodzieży.

J. Śniadecki.

Alkoholizm nowoczesny jest plagą społeczną przez którą cierpią winni i niewinni, cierpią jednostki, rodziny i państwa całe. Aby skutecznie walczyć o trzeźwość narodu, trzeba reformy przestarzałych poglądów o potrzebie i pożyteczności napojów alkoholowych, potrzeba reformy niedobrych zwyczajów towarzyskich, potrzeba reformy gospód publicznych. Tego nie osięgną jednostki luzem chodzące, ku temu potrzeba silnych organizacyj przeciwalkoholowych.

Nauka stwierdziła zwodnicze i niebezpieczne właściwości alkoholu; dziś bywa zbyt wiele sposobności do picia, a wola ludzka jest słaba; także umiarkowane picie jest zdradliwe; trudno jest zazwyczaj znaleźć granicę dla rzeczywistego umiarkowania; stąd organizacje przeciwalkoholowe pouczone doświadczeniem wymagają dziś od swych członków przeważnie abstynencji czyli wstrzemięźliwości od wszelkich napojów alkoholowych. Kto mało pije, temu ta ofiara dla Boga, Ojczyzny i bliźnich trudną być nie powinna; kto wiele lub często pije i jest bliski nałogu, dla takiego jedyną deską ratunku jest abstynencja i praca w organizacji abstynenckiej.

EUG. SIKORSKI, hm. — G. K. H.

ZASADY KWALIFIKACJI DRUŻYN HARCERZY.

Od chwili wprowadzenia przepisów kwalifikacji drużyn dzieli nas okres siedmioletni, który dał pod tym względem duże doświadczenie i wskazał na konieczność wprowadzenia zmian. Główna Kwatera zamierza w najbliższym czasie wydać nowe przepisy w sprawię kwalifikacji drużyn, pragnie jednak przedtem zebrać doświadczenie, jakie pod tym względem mają poszczególne jednostki i dlatego podaję poniżej projekt zasad kwalifikacji, który jest próbą rozwiązania zagadnienia, i proszę o nadsyłane uwag i konkretnych propozycyj do dnia 1-go marca r. b. pod adresem Głównej Kwatery.

ZASADY OGÓLNE.

1) Wszystkie drużyny harcerzy są corocznie kwalifikowane przez Komendanta Chorągwi na podstawie raportów rocznych.

2) Kwalifikacja odbywa się na początku każdego roku kalendarzowego przyczem bierze się pod uwagę pracę drużyny w ubiegłym roku i jej wyniki oraz widoki przyszłego rozwoju.

3) Drużyny otrzymują następujące kategorje: A, B. C.

4) Kategorję A otrzymują drużyny spełniające stawiane warunki konieczne i pożądane, kategorję B spełniające warunki konieczne, kategorję C niespełniające wszystkich warunków koniecznych.

5) Zmiana kategorji drużyny w ciągu roku może nastąpić w drodze wyjątku.

WYMAGANIA PRZY KWALIFIKACJI.

I. Kierownictwo i opieka.

A. Warunki konieczne.

1) Drużynowy posiada elementarne przygotowanie instruktorskie i zna podstawowe pewniki ideologji harcerskiej, oraz przepisy obowiązujące w Z. H. P. odnośnie do drużyny. Minimum wieku 18 lat.

2) Drużyna ma opiekuna, który żywo interesuje się pracą drużyny i w wypadku niepełnoletności drużynowego jest współodpowiedzialny przed władzami harcerskiemi za stan drużyny.

B. Warunki pożądane.

3) Drużynowy jest pełnoletnim członkiem starszyzny harcerskiej.

4) Drużyna pozostaje pod opieką K. P. H. lub innej instytucji zastępczo sprawującej opiekę K. P. H.

II. Praca drużyny.

A. Warunki konieczne.

1) Drużyna i jej członkowie stale dążą do zrealizowania w życiu codziennem prawa i przyrzeczenia harcerskiego.

2) Praca w drużynie zorganizowana jest systemem zastępowym.

3) Drużyna posiada opracowany program pracy i dąży do jego zrealizowania.

4) Przynajmniej $1/3$ członków drużyny posiada stopnie odpowiadające ich wiekowi.

5) Przynajmniej $1/3$ członków drużyny była na obozie lub kolonji harcerskiej.

6) Przynajmniej 1 członek drużyny był na kursie organizowanym lub zaleconym przez przełożone władze harcerskie.

7) Drużyna posiada izbę harcerską lub przynajmniej zapewnioną możność korzystania z innego lokalu na zbiórki i zajęcia.

B. Warunki pożądane.

8) Program pracy drużyny jest systematycznie realizowany.

9) $2/3$ członków drużyny posiada stopnie odpowiadające ich wiekowi.

10) Drużyna zorganizowała obóz lub kolonję. Połowa członków drużyny była na obozie lub kolonji harcerskiej.

11) W drużynie zorganizowany jest zastęp zastępowych, który osiągnął dodatnie rezultaty swej pracy.

12) Drużyna ma zorganizowany zastęp włóczęgów.

13) Przy drużynie istnieje gromada zuchów ew. drużyna pomaga samodzielnej gromadzie zuchowej.

14) Drużyna należycie wykorzystuje izbę i ma zorganizowane życie świetlicowe.

15) Drużyna pracuje społecznie.

16) Drużyna utrzymuje stały kontakt i pomaga jednej drużynie polskiej zagranicą.

III. Administracja i gospodarka.

A. Warunki konieczne.

1) Drużyna systematycznie prowadzi książki administracyjne wymagane przez Główną Kwaterę.

2) Fundusze drużyny przechowywane są w P. K. O. lub innej instytucji oszczędnościowej.

3) Drużyna w przepisanych terminach składa sprawozdanie i wnosi opłaty organizacyjne.

4) Drużyna posiada minimalne wyekwipowanie dla jednego zastępu oraz bibljoteczkę zaopatrzoną w najważniejsze wydawnictwa harcerskie.

5) Drużyna stale prenumeruje „Wiadomości Urzędowe" i jedno z pism młodzieży zaleconych przez Główną Kwaterę Harcerzy.

B. Warunki pożądane.

6) Gospodarka drużyny prowadzona jest planowo.

7) Drużyna powiększa swój inwentarz.

8) Drużyna nabyła do swej bibljoteki wydawnictwa polecone w ciągu roku sprawozdawczego przez Główną Kwaterę.

W KOLE PRZYJACIÓŁ — O OBOZIE HARCERSKIM.

Jesteśmy w pełni akcji zimowej, ale niedługo już trzeba będzie przystąpić do przygotowywania „akcji letniej". Niejedna drużyna już zresztą o niej myśli. Należyte przygotowanie i przeprowadzenie obozu wymaga ścisłej współpracy drużynowego z Kołem Przyjaciół. Aby w tem dopomóc, korzystamy z uprzejmie nadesłanych nam przez P. A. Reiterową materjałów, z życia 16 Warszawskiej D. H. *Redakcja.*

W izbie harcerskiej 16 W. D. H. im. Zawiszy Czarnego odbyło się trzecie przed wakacjami letniemi zebranie towarzyskie, połączone z pogawędką. Wzięli w niem udział — jak zwykle — członkowie Zarządu i Koła P. H. oraz starsi członkowie drużyny, zastępowi, i studenci wyższych uczelni, harcerze. Ze względu na zbliżającą się porę obozu postanowił zarząd K. P. H. poświęcić to zebranie zagadnieniom, związanym z obozem i przedstawić rodzicom — zwłaszcza mniej obeznanym z programem i systemem wychowania harcerskiego — metody pracy harcerskiej na obozie. Pogawędkę zagaił drużynowy dh. Włodzimierz Hellmann następującym referatem:

Metody pracy harcerskiej na obozie.

Dobrze przeprowadzony obóz letni jest dla drużyny najważniejszym okresem pracy i odgrywa dużo większą rolę w wyrobieniu chłopca, niż wzorowo prowadzona praca zimowa.

Korzyści jakie osiąga z obozu drużyna i jednostka nie zależą tylko od samego życia pod namiotami w otoczeniu pięknej przyrody, ale i w znacznej mierze od umiejętnie i celowo ułożonego programu obozu, takich czynników jak higjena i odżywianie oraz od metody postępowania z chłopcami. Postaram się teraz omowić sposoby postępowania, które, według mojego zdania, powinno się stosować na każdym stałym obozie harcerskim.

Największą zaletą obozu jest to, że chłopiec jest na nim całkowcie izolowany od wpływów obcych, nieharcerskich. W czasie pracy zimowej chłopcy powinni być poddani tego rodzaju selekcji, aby większość przedstawiała pewną zwartą grupę o z a b a r w i e n i u d o d a t n i e m, a tylko pewien określony procent chłopców o przyzwyczajeniach nieharcerskich, jest przez poprzednich wchłaniany i wychowywany. Gdy te warunki są na obozie spełnione, można przyjąć, że w najgorszym razie chłopiec nie jest pod złym wpływem.

Następnem zadaniem komendanta obozu jest ułożenie programu zajęć w taki sposób, aby chłopiec miał czas całkowicie wypełniony celowemi i zajmującemi ćwiczeniami. Dobór i rodzaj ćwiczeń zajęć jest pomyślany w ten sposób żeby oddziaływały one korzystnie na charakter chłopca. Ułożenie programu prac dla rozmaitych, co do wieku i wyrobienia harcerskiego, uczestników, nie nastręcza jak zdawać by się mogło, wielu trudności, gdyż prawie wszystkie zajęcia chłopca wiążą się ściśle ze zdawanemi przez niego próbami stopni i sprawności, których programy są w harcerstwie ściśle określone, które zmierzają do wyrobienia w chłopcu *samodzielności i zaradności.* Zresztą obóz jest jakgdyby wycinkiem życia i z trudnościami i przeszkodami jakie spotka kiedyś w życiu chłopiec styka się w pewnej mierze już na obozie, ucząc się pokonywać je i przezwyciężać. Rozumie się, że nie są to okoliczności poważne, ale i prace związane z zabezpieczeniem sobie minimum wygód, ze sprowadzaniem i przyrządzaniem jedzenia, stwarzają moc okazji do usamodzielnienia chłopca.

Specjalną i bardzo ważną rolę spełniają pod tym względem *wycieczki, odpowiednio zorganizowane i pomyślane.* Przyczem najlepsze rezultaty dają wycieczki, gdzie chłopiec, jaknajwięcej izolowany od przejawów cywilizacji jest zdany wyłącznie na własne i swych towarzyszy siły. Wyrabia to solidarność i braterstwo między uczestnikami wycieczki. Dowodem tego jest fakt, że najlepsze i najmilsze wspomnienia są nie z samego obozu, ale z wycieczek robionych z danego obozu i częstokroć obóz bywa oceniany przez harcerzy na podstawie dobrych i udanych wycieczek.

Jednem z najważniejszych zadań komendanta obozu jest nauczenie chłopca umiejętności obozowania, czyli życia w specjalnych warunkach, wśród małego społeczeństwa harcerskiego *w taki sposób, aby nie działać na szkodę swoją i innych, a znaleść w życiu obozowem maksimum zadowolenia i radości życia na swobodzie.*

Mam tu na myśli higjenę obozową. Przyzwyczajenie chłopca do utrzymania porządku i czystości osobistej i wśród innych, jest bardzo ważne, a konsekwentnie stosowane daje bardzo dobre wyniki na przyszłość, chociaż słyszy się często wśród rodziców, że chłopiec tak zaradny, i pracowity na obozie po przyjeździe z obozu nie chce sobie np. butów oczyścić, guzika przyszyć etc. Pochodzi to stąd, że rodzice po powrocie chłopca z obozu, przez specyficzne postępowanie, forsowne dokarmianie, niepozwalanie na zwykłe czynności i wysiłki wpajają w niego świadomość, że pobyt na obozie jest czemś niezwykłem, nawet bohaterskiem i po dwóch tygodniach cała praca idzie na marne, chłopiec jest zdemoralizowany, czuje się w domu po powrocie z obozu, jak zwycięzca w zwyciężonem mieście, otoczony niepotrzebnym zbytkiem wygód i przesadzoną troskliwością otoczenia.

Kontrolowanie i sprawdzanie czystości jest na obozie bardzo częste. W ciągu dnia mamy rano inspekcję posłań i czystości w namiocie, inspekcję czystości ręczników, rąk, menażek, uszu. Wieczorem po położeniu się na spoczynek inspekcję nóg, po której posiadacz nóg brudnych biegnie do wody i szoruje je przy świetle elektr. latarki, co zwykle nie jest przyjemne i jest karą za niezachowanie czystości. Przekroczenia porządkowe są na obozie karane w inny zupełnie sposób, niż wypadki niekarności. Chłopcu trudno wytłumaczyć i przekonać go, że np. pozostawienie brudnej menażki po kolacji i umycie jej dopiero przed śniadaniem jest czemś niedopuszczalnem. Bywa zresztą nieraz, że chłopiec rozumie tę niewłaściwość, ale z braku zamiłowania do natychmiastowego porządku, lub z prostego lenistwa odkłada to na później.

Pozostaje więc jedna droga, a mianowicie ustalenia pewnego kodeksu, np. za znalezienie

brudnej menażki, ręcznika, i t. p. właściciel przedmiotu otrzymuje przed frontem menażkę wody za kołnierz, co radykalnie zmusza go do utrzymywania porządku, tak, że staje się to w końcu przyzwyczajeniem.

Prócz przestrzegania czystości, dużą rolę gra przyzwyczajenie chłopców do punktualności i akuratności. Kary w tym wypadku mają podobny charakter. Np. chłopiec przychodzi na zbiórkę zapóźno, tłumacząc się, że prędzej nie potrafi. Postępuje się wtedy następująco: „oferma" melduje się w pełnym mundurze u komendanta i tam musi w ciągu pewnego czasu, mundur zdjąć i włożyć, gdy wykonywa to zbyt wolno, powtarza się tę czynność tyle razy, aż popśpiech zostanie osiągnięty. Podobnie reaguje się na inne wykroczenia, np. rozmawianie podczas ciszy bezwzględnej, nie pozwala się chłopcu brać udziału w jakiejś grze zajmującej.

Ten system wymierzania kar może nasunąć niejedno zastrzeżenie, ale pamiętać należy: że kara na obozie nigdy nie powinna być, *i nie jest na obozie 16-tki szykaną lub zemstą*. (Nie powinna nawet wyglądać na szykanę). Powtóre *jedynym organem do wymierzania lub zatwierdzania* kar jest komendant obozu (usuwa to całkowicie chaos, który byłby bardzo szkodliwy). Po trzecie. Kara musi być *wymierzana w sposób poważny*. Warunkiem skuteczności kary jest wzajemne zaufanie między chłopcem a komendą obozu. Gdy tego zaufania niema, karanie nie przynosi tych korzyści, a obóz harcerski zamienia się na kolonję karną lub coś podobnego.

W związku z referatem, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział przewodniczący K. P. H. inż. Girtler, przew. warsz. Wydziału Kół Przyjaciół Z. O. p. St. Jedlińska, pp. Ładzina, A. Reiterowa, Zielińska, Wiśniewska, prof. Jedliński, Dr. M. Reiter, Dh. G. Radwański oraz referent. Poruszono kilka kwestyj związanych z życiem obozowem. Zastanawiano się nad celowością i skutecznością kar, stosowanych na obozie *). Dłuższe rozważanie wywołała wysunięta ze strony rodziców kwestja, jaki stosunek zachodzi u młodzieży harcerskiej między wyrobieniem technicznem i sportowem, a nastawieniem duchowem, ideowem? Czy jest w wychowaniu harcerskiem dość przestrzegana równowaga w dążeniu do wyrobienia równomiernego w obu tych kierunkach? Czy młodzież harcerska ma świadomą, choć może inną niż przedwojenne pokolenie, ideję? W dyskusji było klka interesujących momentów i wymiany zdań między młodymi harcerzami a rodzicami, świadczących o zrozumieniu i odczuciu wzajemnem. Wysunięto parę życzeń i uwag, tyczących się rozszerzenia i pogłębienia u chłopców ideowego podłoża. Referent zapewnił, że we wszelkich zamierzeniach harcerskich ideowość stawia się na pierwszym planie całej pracy.

Ożywiona pogawędka przeciągnęła się długo i zacieśniła węzły przyjaźni między starszem, a młodem pokoleniem.

O CZYTELNICTWIE W HARCERSTWIE.

W harcerstwie książka bodaj od zarania organizacji była w niejakiem upośledzeniu. Może dlatego, że harcerstwo było i jest żywiołową reakcją na książkowy system wychowania, może dlatego, że żyje wśród nas tradycja Jana Jakóba Russa, który tak bezkompromisowo oddzielił naukę z książek od nauki z księgi przyrody, może wreszcie trochę dlatego, że harcerstwo nazbyt długo oddychało atmosferą „drillu", który, powiedzmy to sobie szczerze, niewiele miał wspólnego z inteligentnie pojmowaną służbą wojskową, a ze służby tej przyswajał sobie formy zewnętrzne, najbardziej dławiące wszelką indywidualność. Na wstręt książkowy w harcerstwie zapewne złożyły się te i inne przyczyny, to trzeba jednak sobie wyraźnie powiedzieć, że w poważniej ujmowanej pracy harcerskiej nie może się obyć bez czytelnictwa i związanego z niem piśmiennictwa. Zdaje się, że harcerstwo wśród rozlicznych swoich celów wychowawczych winno mieć i cel rozbudzania zamiłowania młodzieży do książki, wyrabiania w niej kultury czytelniczej.

Błąd pedagogiczny systemu książkowego w szkole nie leżał w tem, że młodzież w niej przymuszana była do czytania książki, lecz w tem, że książki te zgoła były nieinteresujące (przynajmniej dla tej młodzieży), że treść ich nie rozwijała duchowo, nie wzbogacała osobowości.

Nawrót do książki w harcerstwie powinien znaczyć się ożywieniem wegetujących bibljoteczek drużyn, chorągwi, władz naczelnych, zapełnieniem tych bibljoteczek naprawdę książkami wartościowemi, żywą wreszcie propagandą książki w szeregach harcerskich. Za naszych czasów nie wystarcza wiara w ideały, ideały te trzeba uzasadniać argumentami, stąd konieczność uprawy w harcerstwie nietylko serca i mięśni, ale i otwartych głów.

Ze sprawą czytelnictwa w harcerstwie, zdaniem mojem, łączy się nierozerwalnie sprawa w niem piśmiennictwa. Nieodżałowanej pamięci dh. Alojzy Pawełek, już w roku 1922 gromko wołał, że: „Harcerstwo oniemiało" — zdaje się, że do dziś ono wyraźnie i donioślej nie przemówiło wtedy, kiedy zręby organizacji budowano, nie przemówiło wtedy, kiedy cele określano, kiedy sposobów wychowania w niem próbowano.

Ostatnio daje się zauważyć na harcerskiem polu piśmienniczem pewne ożywienie, towarzyszyć mu winno ożywienie na polu harcerskiego czytelnictwa.

Jedno z drugiem ściśle jest związane.

Nie wiem, ile w praktyce używają książek instruktorzy do przygotowywania ćwiczeń, gawęd, zbiórek harcerskich, o ile książka towarzyszy zastępowemu w jego pracy, o ile jest wspólnie czytaną na zebraniach w izbie. Książka coraz częściej powinna się zjawiać w plecaku harcerskim i na obozach wstydzić się jej nie należy.

Józef Sosnowski.

---

*) Sprawie tej wartoby poświęcić dyskusję także na łamach „Harcmistrza". Red.

STARSZE HARCERSTWO

STARSZE HARCERSTWO NA PROWINCJI.

Starsze Harcerstwo nie może zamykać się tylko w wielkich, uniwersyteckich miastach; ograniczać się w przeważnej swej części do zrzeszeń akademickich — czas już chyba na szerokie wyjście w świat, czas na stworzenie trwałej, silnej i planowej ekspansji na całą Polskę. Dziesiątki innych miast prowincjonalnych już dojrzały do przyjęcia idei starszo - harcerskiej, a my czyż mamy patrzeć na ciągłą ucieczkę starszych wiekiem harcerzy z pod sztandarów harcerskich? I dziwić się należy, że tyle środowisk harcerskich na prowincji, które pod każdym względem pracują na dość wysokim poziomie, nie może się zdobyć na utworzenie u siebie zrzeszenia starszo - harcerskiego. A przecież istnienie jego w każdem harcerskiem mieście — to konieczność, to ukoronowanie wychowawczej pracy harcerskiej, to zabezpieczenie się przed odejściem żywiołów starszych, to znalezienie oparcia i pomocy dla miejscowych władz harcerskich, to rozwinięcie na szerokich podstawach idei i zasad harcerskich. Zresztą nie chodzi tu o podkreślenie tej niezbędności ekspansji ruchu starszo - harc. na prowincję — boć jest ona chyba aksjomatem dla nas wszystkich — raczej należy pomówić o pewnych rzeczach praktycznych, ułatwiających tę ekspansję. Dużo wprawdzie było już głosów na ten temat, różnorakie lekarstwa się aplikowało, ale w tych licznych konsultacjach brakło zwykle opinji tych najbardziej zainteresowanych, to jest pracowników starszo - harcerskich na prowincji. Nie mam bynajmniej pretensji w ich imieniu, pracuję w starszem harcerstwie od niedawna, a poglądy moje są odbiciem tylko lokalnych doświadczeń, lecz właśnie na terenie prowincjonalnym. Ponieważ zaś rezultaty pracy w środowisku w którem pracuję były stosunkowo znaczne, uważałem za swój obowiązek rzucić w dyskusji nad rozwojem starszego harcerstwa swoje spostrzeżenia z tej dziedziny.

Na prowincji zasadniczo ruch starszo-harcerski nie cieszy się jeszcze należytą popularnością, można powiedzieć nie dotarł tam jeszcze i dlatego nie można się spodziewać należytej ekspansji od dołu i stąd wniosek, aby poprowadzić akcję z góry. Akcja ta może się przejawiać w nowej formie, najkonieczniejszym jej postulatem jest wyszkolenie kadry instruktorów i pracowników starszo - harc. Wiemy, jako bardzo różni się praca harcerska w starszem harcerstwie pod względem programu i metodyki, od działalności na terenie drużyn, wiemy, że daleko trudniej jest prowadzić tam akcję kierowniczą i dlatego dopóki nie stworzymy tej pierwszej falangi ludzi, którzy po odpowiedniem wyszkoleniu mogliby ławą pójść i tworzyć dopóty nie będzie nadziei na szeroki rozwój starszego harcerstwa. Kursy starszo - harc. to pierwszy i najważniejszy etap naszej ofensywy — oczywiście organizacja ich i metoda musi być przystosowana odpowiednio, a wartość pod względem programu i treści musi stać na wysokim poziomie. Stworzenie takiego przeszkolenia corocznego, . wyrobienie typu instruktora starszo - harcerskiego, ujednostajnienie do pewnego stopnia programu, metodyki i organizacji starszego - harcerstwa będzie kamieniem węgielnym w jego rozwoju.

Druga rzecz, to spopularyzowanie ruchu starszo - harcerskiego szczególnie na prowincji. Akcję tę winny poprowadzić z większą niż dotychczas żywotnością wydziały starszego - harcerstwa przy Komendach Chorągwi. Bo nie wystarczy przyjmowanie raportów i rejestracji, nie wystarczy czekanie na inicjatywę poszczególnych środowisk. Trzeba ją wziąć w swoje ręce, trzeba badać gdzie są możliwości powstania zrzeszeń starszo - harc., trzeba je często samemu zakładać, środowiska wizytować i t. d. Dzisiejsze wydziały starszego harcerstwa nie posiadają tej ruchliwości, nie tworzą, ale czekają aż się coś samo stworzy. Również jeżeli chodzi o akcję programową np. danie zrzeszeniom, zwłaszcza tym słabszym prowincjonalnym, wskazówek metodycznych i programowych, o udostępnienie im zapoznania się z doświadczeniami i rezultatami innych zrzeszeń to i tutaj nie spotykamy się z pomocą naszych wydziałów starszego harcerstwa przy K. Ch. A pomoc ta, w czasie kiedy program i metoda pracy ulegają ciągłym ewolucjom w łonie starszego harcerstwa, kiedy jeszcze brak tu zasadniczych i znanych powszechnie aksjomatów, — pomoc ta jest na prowincji niezbędna.

Należałoby także urządzać częstsze niż dotychczas zjazdy i odprawy kierowników starszego harcerstwa, poświęcone zagadnieniom konkretnym i praktycznym, należałoby, co już oczywiście nie zależy od wydziałów Starszego Harcerstwa przy Komendzie Chor. rozszerzać literaturę starszo - harc., która jest jeszcze nadzwyczaj uboga i niewystarczająca.

A jakże przedstawia się organizacja zrzeszeń starszo - harc. na prowincji? Jeżeli chodzi o dobór członków to uważam, że zasadniczo istnieć winny pod tym względem 2 rodzaje zrzeszeń, a mianowicie: pierwsze skupiające w sobie wychowanków drużyn robotniczych, rzemieślniczych i t. p., oraz drugie zrzeszające wychowan-

ków drużyn gimnazjalnych, seminaryjnych i t. p. Albowiem różnice poziomu pracy, programów, metody, są zbyt duże, aby mogły pozwolić na zespolenie się tych wszystkich elementów w jednem zrzeszeniu, co z innych względów byłoby zapewne pożądane. Jeżeli chodzi o typ organizacyjny zrzeszeń, to nie zawaham się powiedzieć, że najpraktyczniejszym ze wszystkich dotychczas znanych typów jest typ Koła Koedukacyjnego, aczkolwiek wielu uważa go już za przeżytek. Najtrudniejszą bowiem rzeczą, zwłaszcza w drużynach gimnazjalnych, jest stworzenie tego zaczątku, tej pierwszej komórki organizacyjnej. Trudności te są spowodowane tem, że co roku opuszcza mury gimnazjów niewielka stosunkowo ilość maturzystów i maturzystek harcerzy a i ta często rozprasza się po całej Polsce, tak że zostają tylko okruchy w rodzinnem mieście. I jakżeż tu stwarzać jeszcze odrębne koła czy drużyny starszo - harc. męskie i żeńskie, kiedy czasami brak jest ludzi na stworzenie wspólnego koła? Czekać zbyt długo nie można, dopływ coroczny jest niewielki i dlatego jedynem wyjściem jest stworzenie koedukacyjnego koła, które zresztą nie jest znowuż tak bardzo niedogodną formą w pracy. Zresztą o poziomie i działalności pracy decydują zawsze ludzie, nigdy forma organizacyjna. Forma koła koedukacyjnego jest tedy najlepszem wyjściem, gdyż miast 2 wegetujących i cierpiących na chroniczny brak ludzi zrzeszeń— tworzy jedno silniejsze, mogące z większym rozmachem pracować na terenie swego środowiska.

Jerzy Osiecki.

Kościan.

KORESPONDUJMY Z SOBĄ.

Piszę w imieniu tych, które zawód zmusza stać zdala od innych, które są rzucone na zapadłe wioski, gdzie niejednokrotnie tylko książki są ich martwymi choć wiernymi przyjaciółmi. Nie trudno chyba odgadnąć, że mam tu na myśli harcerki - nauczycielki.

Wychodzą ich całe zastępy z drużyn seminaryjnych, wstępują niby do drużyny starszo - harcerskiej — a po miesiącach wakacyj — chociażby nawet po dłuższym czasie, uzyskawszy posadę — wyjeżdżają, zostawiając siłą faktu poza sobą drużynę, i zmuszone są zerwać z tem życiem harcerskiem, do którego przywiązały się przez cały szereg lat życia szkolnego.

Siły młode, nie wprawione jeszcze do obowiązków nauczycielskich, pochłania praca zawodowa. Stoi przed niemi szereg trudności, które muszą pokonać same chcąc wytrwać na stanowisku. Powoli, powoli zatraca się kontakt z drużyną, z organizacją — zaczynają żyć jak harcerki „dzikie". Jedynie kontakt z drużyną możliwy jest trzy razy w roku — więc w czasie ferji świątecznych i na wakacjach, ale to jest mało — nie jest stałe.

Nowe warunki życia stwarzają nowe obowiązki, na posadzie — nie będąc na zbiórce, zostajemy nieraz bez wiadomości, nie wiemy o żadnych obozach, kursach czy zjazdach, które są projektowane. Czas upływa — i powoli część nas członków drużyny „starszo - harcerskiej" należy do drużyny tylko imiennie. Nie mając kontaktu z drużyną nie wiedzą o sprawach aktualnych, dotyczących pracy harcerskiej i organizacji. Stają się poprostu członkami biernymi i może dziś właśnie stoją przed taką próżnią, *nie widząc z niej dalszej drogi*, po której iść mają.

Szukajmy nowych dróg! Stwórzmy mocne łańcuchy korespondencyjne, które będą nas łączyły. Niech te łańcuchy obejmą wszystkie harcerki starsze — przedewszystkiem właśnie nauczycielki. Niech piszą do siebie zastępy — niech piszą poszczególne harcerki jedna do drugiej. Niech łańcuch każdy nawąże kontakt z drużyną, Komendą Chorągwi, która dostarczyć może wskazówek — jakichś wytycznych do nowej pracy i nowych wiadomości dotyczących harcerstwa.

Piszmy — szczerze, otwarcie o naszej pracy, którą znaleźć możemy wszędzie — chociaż to nawet wieś! Jeżeli istnieje już na terenie wsi jakaś organizacja, pracujmy w niej w duchu harcerskim. Jeżeli niema żadnej organizacji wśród młodzieży starszej — zakładajmy gromady zuchowe. Zaczynając od młodych dzieci, łatwiej wprowadzić powoli harcerstwo i na wieś. Niech i te ciemne masy, które właściwie nie wiedzą jeszcze, co to jest „Harcerstwo" — przekonają się do nas. Zakładając gromadę zuchową stwarzamy sobie doskonały teren pracy harcerskiej na wsi. Piszmy o tej pracy — dzielmy się wzajemnie naszemi spostrzeżeniami, doświadczeniami, zwierzajmy się ze swych trosk, kłopotów i trudności, jakie napotykamy w naszej pracy. Piszmy na różne tematy — wszak życie szare, codzienne daje ich tysiące, cały szereg problemów leży odłogiem — nie podjętych, nie rozwiązanych przez nikogo. Przecież w starszem harcerstwie nie będziemy bawić się w tropienie czy sygnalizację.

Wiadomości techniczne zdobywszy w drużynach młodszych, — w starszem harcerstwie zdobywamy wiadomości nam potrzebne, a związane z naszem życiem i wśród starszego społeczeństwa.

Praca w gromadach zuchowych wiejskich, praca w organizacjach społecznych w duchu harcerskim i silny naprawdę łańcuch korespondencyjny nie dadzą nam stać się dzikiemi harcerkami. Może chociaż w części zmaże ten znak zapytania, pod jakiem stoi dziś niejedna starsza harcerka - nauczycielka i starsza harcerska drużyna.

Kontakt z Komendą Chorągwi da nam wiadomości dotyczące naszej organizacji, resztę dadzą pisma harcerskie, które w miarę możności prenumerujemy — by wiedzieć co się dzieje w świecie harcerskim — by iść wciąż naprzód z duchem czasu — byle nie stać. Szukajmy wszystkie nowych dróg pracy — i pracujmy usilnie, by starsze harcerstwo było naprawdę „lepszą cząstką" społeczeństwa i nie zawiodło nadzieji jakie to społeczeństwo w niem pokłada.

Irena Kopaczyńska
Zastępowa drużyny Starszej Młodzieży Harcerskiej w Nowym Sączu.

T. MARESZ.

BIBLJOGRAFJA PATRONÓW DRUŻYN.

Po ukończeniu druku bibljografji opracowanej jeszcze w roku 1929, zostanie wydrukowane uzupełnienie, zawierające pozycje bibljograficzne z ostatnich lat. Autor prosi wszystkich interesujących się bibljografją o nadsyłanie swoich spostrzeżeń, uzupełnień ewentualnie o wskazanie błędów pod adresem Tadeusz Maresz, Rydzyna, woj. poznańskie.

SOKOLNICKI.

499. **Sokolnicki.** Gen. Michał Sokolnicki, 1760 — 1815. Warszawa 1912.

SOWIŃSKI.

550. **Jezierski.** Bohater Woli. Zł. —.50.
501. **Przyborowski.** Reduta Woli. Powst. list. 1831 r. Zł. 3.40.
502. Portret Sowińskiego 35×50 cm. Zł. 1.20.

STALMACH.

503. **Młot.** Paweł Stalmach, budowniczy Śląska Cieszyńskiego. Warszawa.
504. **Grim Ks.** Orły Śląskie (Stalmach i Miarka). Zł. —.70.

ŚW. STANISŁAW (KOSTKA) (patrz 368).

505. **Badeni Ks.** Św. St. Kostka. Kraków, Ks. Jezuici 1921: Zł. 1.—.
506. **Gryglewicz Ks.** Święty chłopczyk. Obr. dla dzieci z życia Św. St. Kostki. Częstochowa 1930.
507. **Maciążek Ks.** Opowiadania z życia św. St. Kostki. Zł. 1.50.
508. **Skarga.** Żywoty świętych, t. XI.
509. **Sokolnicka.** W 350 roczn. śmierci Św. St. Kostki. Zł. —.80.
510. **Topór.** Monsalwat. Myśli z okazji 350-lecia śmierci św. St. Kostki. Zł. —.80.
511. **Eremus.** Św. St. Kostka. Okr. Sem. Zł. 1:20.
512. **Kossak-Szczucka.** Z miłości. Kraków.

STASZIC (patrz 4 tom 3, 15 tom 1 17 i 20)

513. **Gawlik.** St. Staszic. Lwów, Ossol. Zł. —.80:
514. **Grabski.** Zarys rozwoju ideji społecz. w Polsce. Kraków 1903.
515. **Hahn.** Bibljografja St. Staszica. Lwów, Ossol. Zł. 5.—.
516. **Hahn.** St. Staszic, życie i dzieła. Lublin 1926. Zł. 3.—.
517. **Klaczko.** Autobiografja Staszica.
518. **Kruszyński.** Stanisław Staszic a kwestja żydowska. Lublin 1916.
549. **Leśniewski.** St. Staszic. Jego życie i ideologja w dobie polskiej niepodl. Rozpr. hist. Tow. Nauk. Tom V, 3, Warszawa 1926.
520. **Orsza.** St. Staszic. Warszawa 1926. Zł. —.50:
521. **Rzadkowski.** St. Staszic. Zł. 0.50.
522. **Strumiłło.** Staszic jako patron drużyn harc. „Hm.". 1926, Nr. 3.
523. **Staszic.** Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. Biblj. Nar. Nr. 90, Zł. 3.20.
524. **Staszic.** Przestrogi dla Polski. W-wa, Arct. Zł. 1.20:
525. Portret Staszica 35×50 cm. Zł. 1.20 i 2.—.
526. Portret Staszica 42×34 cm., barwna litogr. Zł. 2.10.
527. Portret Staszica (W. Barwicki) 21×13 cm., jednobarwny. Lublin. Litogr. Jarzyńskiego.
528. Portret Staszica 50×36. Wyd. Centr. Tow. Rolniczego.

STWOSZ.

529. **Pol.** Wit Stwosz. Zł. —.60.

SUŁKOWSKI JÓZEF (patrz 20).

530. **De St. Albin.** Józefa Sułkowskiego generała życie i pamiętniki. Poznań 1864.
531. **Kukiel.** Dzieje orła polskiego w epoce napol. Poznań 1912.
532. **Sułkowski.** Szczegóły histor. tyczące się wojny polsko - ros. na Litwie. 1792 r. Poznań, F. i M. 1923.
533. **Żeromski.** Sułkowski (tragedja).

SZCZANIECKA.

534. **Łuczakówna.** Emilja Szczaniecka. Poznań 1930.

ŚW. STAN. SZCZEPANOWSKI (patrz 4, tom 1 i 368).

535. **Balicki.** Bol. Śmiały i Św. Stanisław Szczepanowski w poezji polskiej. Kraków, Czernecki.
536. **Semkowicz.** Sprawa Św. Stanisława. Kraków. Zł. 4.—:
537. **Skarga.** Żywoty Świętych, t. V-ty.
538. **Zawiszyna.** Stan. Szczepanowski. Szkic. Zł. 1:60.
539. Król a biskup. Tragedja 4 akt. ze śpiewami. 2.—.

SZYDŁOWIECKI.

540. **Kieszkowski.** Krzysztof Szydłowiecki. Poznań 1912.

BŁOG. SZYMON Z LIPNICY (patr 368).

KS. ŚCIEGIENNY PIOTR (patrz 17 i 20).

541. **Limanowski.** Hist. demokracji polsk. w epoce porozbiorowej. Zurych 1901.

ŚNIADECKI JAN (patrz 15 tom 1).

542. **Baliński.** Pamiętnik o Janie Śniadeckim. 2 tomy. Wilno 1861.
543. **Halpern.** Systemat pedagog. Jana Śniadeckiego. Zł. 1.20.
544. **Świerzawski.** Jan Śniadecki. Zł. 1.—.

ŚNIADECKI JĘDRZEJ (patrz 15, tom 1 i 20).

545. **Świerzawski.** Jędrzej Śniadecki. Zł. 1.—.
546. **Wrzosek:** Jędrzej Śniadecki. Krak. Akad. Umiej. 1910.

TARNOWSKI (patrz 4 tom 2 i 20).

547. **Bogatyński.** Jan Tarnowski, 1488 — 1561. Kraków. 1914.

TOKARZEWSKI (patrz 20).

BP. TOMICKI PIOTR (patrz 20).

548. **Tomkowicz.** Galerja portretów biskupów krak. Kraków. 1905.

TRAUGUTT (patrz 4 tom 3, 17, 20).

549. **Chołodecki - Białynia.** Dyktator Romuald Traugutt. Zł. —.60.
550. **Dubiecki.** Bohaterski Naczelnik powst. styczn. Zł. —.35.
551. **Dubiecki.** Romuald Traugutt, Poznań. 1924.
552. **Brykczyński.** Moje wspomnienia. Rok 1863. Warszawa, Geb. i W. Zł. 5.—.
553. **Dubiecki.** Echa z powst. styczniowego. Zł. 3.—.
554: **Gawlik.** Powstanie styczniowe 1863. Lwów, Ossol. Zł. 1.—.
555. **Łubieńska.** Rycerze śmierci. Powieść z 1863 r. W-wa
556. **Mierosławski.** Pamiętnik z lat 1861/63. Zł. 6.60.
557. **Rawita - Gawroński.** Moje przygody z 1863 r. Zł. 1.20.
558. **Śliwiński.** Powstanie styczniowe. W-wa, Arct. Zł. 4.—.
559. **Wróblewska.** Rok 1863. Wyjątki z dzieł i pamiętników, dokumenty i odezwy. 3.—.

TURNO.

560. Karol Turno w świetle własnych pamiętników, 1814—1830. Lwów 1931.

UMIŃSKA.

562. **Pławińska.** Wanda Umińska, weteran 1863 r. „Harcerz" 1929, Nr. 5.

UJEJSKI (patrz 15 tom 6).

561. **Chrzanowski.** Kornel Ujejski. Album biogr. zasłużonych Polaków i Polek t. II. Warszawa 1903.

WARNEŃCZYK (patrz 4 tom 2).

563. **Anczyc.** Śmierć Warneńczyka, W-wa, Geb. i W.
564. **Dąbrowski.** Wł. Warn. na Węgrzech. W-wa 1922.
565. **Kwiatkowski:** Ostatnie lata Wł. Warneńczyka. Zł. 3.
566. **Kozielewski.** Słowo o królu Warneńczyku, (poemat). Warszawa 1913.
567. **Kraszewski.** Strzemieńczyk. 2 tomy. W-wa, Arct.
568. **Smolarski.** Warneńczyk. Powieść w 2 częś. Warszawa. Zł. 12:—:
569. Bitwa pod Warną, rycina jednobarwna 51×41 cm. 2.70.

KS. WAWRZYNIAK.

570. **Krzyżanowski.** Ks. Patron Wawrzyniak. Zł. —.50.

WIELHORSKI.

571. **Willaume.** Gen. Józ. Wielhorski (w druku).

WIELOPOLSKI (patrz 20).

WIŚNIEWSKI TEOFIL (patrz 20).

572. **Zahojecka.** Powieść o duszy polskiej. Kraków 1910.

WIRTEMBERSKA (patrz 15 tom 2).

573. **Plenkiewicz.** Ks. Marja Wirtemberska. Album Znakom. polskich XIX w. t. I.

WŁODKOWIC (patrz 20).

574. **Tymieniecki.** Moralność w stosunkach między państwami w poglądach Pawła Włodkowica. Przegl. Historyczny, tom 20, W-wa.

WIŚNIOWIECKI (patrz. 20).

575. **Kubala.** Oblężenie Zbaraża. Zł. —.50.
576. **Sienkiewicz.** Ogniem i mieczem.

WITKIEWICZ.

577. **Kosiński.** Stanisław Witkiewicz. Zł. 24.—.

SPORT LOTNICZY W Z. H. P.

Naczelnik G. K. Harcerzy wydał list okólny w tej sprawie, w którym czytamy:

Znaczenie lotnictwa, jako najnowocześniejszego środka lokomocji, mającego duże widoki rozwoju, a zarazem groźnego środka walki, który w przyszłej wojnie może stać się czynnikiem decydującym, nakazuje nam uwzględniać sport lotniczy w prowadzonej pracy wychowawczej wśród młodzieży. Szczególnie musimy zwrócić uwagę na sport szybowcowy, posiadający duże walory wychowawcze, a zarazem przystępniejszy ze względów materjalnych i w znacznym stopniu ułatwiający przygotowanie pilotów motorowych, gdyż jak wykazały doświadczenia, pilot szybowcowy już po 11 — 12 lotach próbnych na aparacie silnikowym potrafi na nim samodzielnie latać, gdy tymczasem kandydat, nie mający za sobą przeszkolenia szybowcowego dochodzi do tego dopiero po 120 — 140 lotach próbnych. Zysk osiągnięty na wysiłku w wyszkoleniu zwiększa jeszcze to, że redukują się do minimum koszta lotów próbnych i amortyzacji aparatów silnikowych.

Znaczenie szybownictwa zrozumieli nasi sąsiedzi Niemcy, którzy w ciągu 10 lat przeszkolili sto tysięcy pilotów szybowcowych (Polska dotychczas nie wiele więcej ponad sto), i Sowiety, których ilościowego rozwoju nie znamy, ale padające u nich rekordy światowe (ostatnio lot szybowcowy bez lądowania 42 godziny) wskazują na duże zaawansowanie ich pod tym względem.

Organizowanie przez Węgrów w Gödöllö obozu letniego ze szczególnym uwzględnieniem szybownictwa na terenie Międzynarodowego Zlotu Skautów, świadczy o dużem zainteresowaniu skautingu węgierskiego szybownictwem.

Ze względu na powyższe, utworzyłem przy Głównej Kwaterze w Wydziale W. F. i P. W. Referat Lotniczy, pod kierownictwem pilota szybowcowego ph. Jana Klasy, a wszyscy we wspólnym wysiłku musimy dążyć do rozwinięcia sportu lotniczego w Z. H. P., żebyśmy stali się przodującą pod tym względem organizacją w Polsce.

Sprawa staje się szczególnie pilną, ze względu na zbliżający się Zlot Międzynarodowy i konieczność przygotowania reprezentacji Z. H. P. do grupy lotniczej.

Ponieważ sportem lotniczym zajmują się już niektóre drużyny, przeto, pragnąc otrzymać ogólny obraz dotychczas poczynionych w tej dziedzinie wysiłków polecam nadesłać do dnia 15.II. r. b. meldunek, zawierający następujące dane:

a) wykaz drużyn, które interesują się sportem lotniczym i uwzględniającym go pod jakimkolwiek względem w swej pracy;

b) wykaz posiadanego taboru — szybowce kupione (gdzie) i własnej roboty;

c) wykaz warsztatów szkolnych, ewentualnie innych, gdzie możnaby budować szybowce;

d) (wykaz nazwisko, imię, stopień harcerski, adres) harcerzy - pilotów i obserwatorów motorowych i balonowych rezerwistów i będących w służbie czynnej;

c) wykaz (dane jak pod d) harcerzy - pilotów szybowcowych z podaniem, jaką posiadają kategorję i gdzie odbywali przeszkolenie;

f) czy w Komendzie Chorągwi istnieje Referat Lotniczy, a jeśli tak, to kto go prowadzi, jaką działalność rozwinął Referat i jaki jest program pracy.

Jednocześnie zwracam się do Druhów o stworzenie w Komendach przy Wydziałach W. F. i P. W. Referatów Lotniczych.

Dla informacji podaję, że na terenie Warszawy powstało w grudniu 1932 r. Harcerskie Koło Lotnicze, które bierze udział w organizowaniu dla Warszawy i Mazowsza kursu teoretycznego oraz przedszkola szybowcowego na miejscu.

Główna Kwatera dążyć będzie do zorganizowania w okresie świąt Wielkiej Nocy dziesięciodniowego kursu szybowcowego w Polichnie pod Kielcami. Przypuszczalny koszt: szkolenie do kategorji „A" — złotych 60.—, do kategorji „B" — złotych 40.—, oraz koszt utrzymania i dojazdu do lotniska — złotych 4 dziennie.

Jeśliby znaleźli się kandydaci do Wyprawy Dżemborowej — grupa lotnicza (szybowcowa), to należy skierować ich po informacje do Referatu Lotniczego w Głównej Kwaterze. Dotyczy to szczególnie pilotów motorowych wojskowych rezerwistów i służby czynnej.

KORESPONDENCJE.

Garwolin. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Garwolinie i drużyny miejscowe harcerskie urządziły Choinkę dla 80 dzieci biednych dn. 27.XII.32 r. Każde dziecko otrzymało paczkę słodyczy przy choince, a później była zabawa dla tych dzieci pod kierunkiem harcerek i harcerzy.

M. Jaworski.

Harcerski kurs dla nauczycieli w Radomsku. Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Radomsku urządzono trzydniowy kurs nauczycielski dla organizatorów drużyn harcerskich w dniach 19, 20, i 21 listopada ub. r. Na kurs zgłosiło się 16 nauczycielek i 14 nauczycieli z tego 22 z powiatu a 8 z Radomska. Kierował kursem referent drużyn pozamiejscowych Franciszek Brzezowski. Otwarcia kursu dokonał w dniu 19.XI. ub. r. hufcowy Hufca Radomszczańskiego w Radomsku prof. T. Gajewski. W pierwszym dniu wygłoszono referaty: 1) Organizacja Z. H. P. i Drużyn Harcerskich — T. Gajewski; 2) Wychowanie obywatelskie w Harcerstwie — E. Mazur; 3) Harcerstwo na terenie szkoły — Fr. Brzezowski.

Wieczorem tego dnia odbyła się uroczysta akademja w sali gimnastycznej szkoły powsz. na Bugaju, w czasie której podkreślili w swych przemówieniach wartości wychowawcze skautingu dyr. St. Niemiec, przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerza i komendant Chorągwi Łódzkiej sędzia Kępczyński. W drugim dniu po wysłuchaniu przez uczestników Mszy św., odprawionej w klasztorze przez Ks. Prefekta Sawickiego, wygłoszono referaty: 1) Wartości wychowawcze skautingu — Kępczyński; 2) Żeńskie Gromady Zuchowe — M. Wadzyńska; 3) Obozy Harcerskie — Kępczyński; 4) Jak pracują zuchy — Polak; 5) System zastępowy — Fangret; 6) Żeńskie drużyny Harcerskie — Wadzyńska. Trzeci dzień kursu poświęcono zagadnieniom praktycznym. Pokazową zbiórkę zastępu przeprowadził kierownik III-ej Drużyny Harcerskiej J. Kaczmarek — zaś zbiórkę gromady zuchów przeprowadził prof. T. Gajewski z uczniami kl. I-ej Gimn. dyr. Niemca w sali gimnastycznej tejże uczelni. Po przeprowadzeniu obu zbiórek pokazowych i udzieleniu uwag przez Hufcowego, kurs zakończono. Kurs odbył się w lokalu Ogniska Z. N. P. w Radomsku, udzielonego bezpłatnie przez przewodniczącego oddziału Z. N. P. p. K. Kupczyńskiego. Stroną gospodarczą kursu zajęły się bezinteresownie panie Drowa Niewiarowska i St. Lasoniówna oraz dh. Wtorkiewicz. **„Efbe".**

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Pabjanicach. Dnia 7 grudnia w świetlicy Gimnazjum Męskiego, przy udziale 22 osób odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Pabjanicach.

Przewodniczył p. Adaszewski, sekretarzował p. Malinowski. Zebranie zagaił, wskazując cel i zadania Koła p. dyr. Botner, poczem przez aklamację wybrano zarząd w składzie: pp. — dyr. T. Botner — prezes, J. Frankowski i insp. L. Steik — wiceprezes, J. Malinowski — sekretarz, St. Adaszewski — skarbnik, ks. superior L. Petrzyk — kapelan J. Broniecka, L. Postowa i Myszkowski — członkowie.

Po wyborach nowoobrany prezes przedstawił zebranym zakres pracy w 1933 roku, a p. Kasperski z uznaniem podkreślił fakt powstania K. P. H. i apeluje do wszystkich o werbowanie członków oraz o współpracę z zarządem.

Tegoż dnia odbyło się zebranie opiekunek i opiekunów drużyn harcerskich. Na wniosek p. Śmiałkowskiego, postanowiono zebrania te odbywać stale w środę po pierwszym każdego miesiąca. Zebraniom przewodniczy p. Adamczewski —opiekun „Białej Trójki", sekretarzuje p. Malinowski. Na zebraniach tych omawiana jest sprawa programu pracy drużyn, stosunku harcerstwa do szkoły i odwrotnie. Opiekunowie (opiekunki także) wykazują duże zainteresowanie się pracą harcerską i pracy tej oddają się całą duszą. P. H.

KRONIKA HARCERSKA.

(redaguje hm. J. Wierusz - Kowalski).

W końcu grudnia odbyła się w Sosnowcu kilkudniowa **ogólno - polska konferencja zuchowa,** poświęcona zagadnieniom organizacyjnym i programowym. Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez delegatów poszczególnych chorągwi ruch zuchowy rozwija się pomyślnie. Wzrasta z dnia na dzień liczba gromad, oraz liczba osób starszych przeważnie z grona nauczycielskiego, które chętnie przystępują do pracy zuchowej, zakładając w swoich szkołach gromady. W chwili obecnej istnieje już około 600 gromad z piętnastoma tysiącami młodzieży zuchowej. W ciągu ubiegłego pół-

rocza szkolnego wzrost liczby gromad wyniósł prawie 100%. Ruch zuchowy rozwija się również wśród wychodźtwa polskiego we Francji, gdzie na 45 drużyn harcerskich przypada piętnaście gromad. W czasie ferji Bożego Narodzenia szereg chorągwi zorganizowało kilkanaście kursów dla kierowników gromad, szkoląc nowe kadry wodzów zuchowych.

Z Mazowsza Płockiego informują nas, że Komenda Hufca Harcerzy w Płocku wystąpiła do władz naczelnych o mianowanie Hufca Płockiego — żeglarskim. Będzie to pierwszy hufiec tego rodzaju w Polsce. Jak się dowiadujemy drużyny mają już urządzony schron dla swego licznego taboru. Jeszcze w ciągu zimy odbędzie się kurs budowy kajaków, a latem przewidywane jest zorganizowanie w Płocku szeregu ogólno - polskich imprez wodnych.

W odpowiedzi na apel, zamieszczony w prasie harcerskiej 86 drużyna harcerzy w Płocku rozpoczęła zbiórkę książek dla drużyny harcerskiej we Francji. Pierwszy transport książek drużyna już wysłała, nawiązując w ten sposób kontakt z naszymi rodakami we Francji. Kto będzie następny?

Podaję kilka wiadomości **z terenu lwowskiej chorągwi harcerzy, która** swą intensywną działalnością wysuwa się coraz bardziej na czoło pracy harcerskiej. Niedawno odbyła się odprawa hufcowych chorągwi. Program objął plan pracy chorągwi, do którego będą dostosowane programy prac hufców, oraz zamierzenia redakcyjne „Skauta". Na kurs instruktorski obrony przeciwgazowej uczęszcza dwadzieścia harcerek i harcerzy. Wystawa harcerskiej fotografji artystycznej odbędzie się w marcu roku bieżącego, w czasie zjazdu oddziału we Lwowie. Warunki zostały ogłoszone w grudniowym numerze „Skauta". Pożądany jest jaknajliczniejsze obesłanie wystawy przez harcerzy z całej Polski. Informacji udziela Komenda Chorągwi Harcerzy we Lwowie, ul. Św. Jacka 1. Zarząd Oddziału Lwowskiego wydał specjalną instrukcję dla Kół Przyjaciół Harcerzy, zawierającą wskazówki pracy z drużynami. Na specjalne podkreślenie zasługuje zarządzenie kwartalnej lustracji ksiąg kasowych drużyn, a co pół roku inwentarza drużyny przez prezesa lub jednego z członków koła przyjaciół. Zaznaczamy, że rok ubiegły zwiększył liczbę kół przyjaciół oddziału lwowskiego do dwudziestu siedmiu.

W Zambrowskiej Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty została zorganizowana przez podchorążego harcmistrza Wnęka drużyna harcerska, składająca się wyłącznie z podchorążych szkoły. Jest to pierwsza tego rodzaju drużyna i dlatego cieszy się ogólnem zainteresowaniem władz wojskowych i harcerskich.

Posłuchajmy co o tej drużynie pisze „Podchorążak" organ Szkół R. P.:

„Pewnego dnia jesiennego, spotkało się dwu starych (odmłodzeni w drelichach i bez włosów!) „leśnych ludzi" i postanowili zwołać resztę ludu harc. ze Szkoły na apel. Posłano więc „obiegiem" od kompanji do kompanji pismo zwołujące zbiórkę harcerzy na najbliższą niedzielę, oczywiście po obiedzie, bo później ludzi trudno zebrać. Zebrali się więc i postanowili jednomyślnie: zbierać się o tej porze w każdą niedzielę, przyprowadzić ze swej kompanji resztę harcerzy, stanąć nazajutrz do raportu z prośbą o noszenie krzyża harcerskiego przy mundurze i inne. Następną zbiórkę w bardzo miłej atmosferze zajęła „spowiedź publiczna", w czasie której każdy przedstawił się począwszy od urodzenia, aż do czasu powołania go do wojska. Pracować będziemy przedewszystkiem nad stroną ideową naszej gromadki jako całości i nad każdym z osobna. Chcemy się ideowo ugruntować, aby po wyjściu z wojska i wejściu w szeregi starszego społeczeństwa stanąć tam nie jako dezerterzy z pod znaku Lilji, ale wytrwali i wypróbowani pracownicy i wychowankowie harcerstwa".

Ś. p.
PRZEMYSŁAW JUNOSZA-ZDROJEWSKI
sekretarz Koła Pzyjaciół VI D. H. im. Zawiszy Czarnego w Toruniu, dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, zmarł 23.XII.1932 r.

Harcerstwo straciło w Nim prawdziwie Sprawie naszej oddanego działacza.

OD REDAKTORA

Serdecznie dziękuję w imieniu Redakcji i osobiście wszystkim Drużynom i Druhom, którzy byli łaskawi nadesłać życzenia Świąteczne i Noworoczne „Harcmistrzowi" i mnie osobiście. Nie mogę niestety wszystkim oddzielnie dziękować ze względu na nawał korespondencji, koszta i... czasem brak adresów, korzystam więc z tego miejsca, wzajemnie od siebie przesyłając szczere i serdeczne Szczęść Boże!

Stanisław Sedlaczek.

Zaczynamy szesnasty rocznik „Harcmistrza".

Piętnaście lat służby jego to spory dorobek harcerski. Mamy nadzieję w tym roku dalej go powiększać.

Prosimy naszych współpracowników, aby byli łaskawi pamiętać, że

potrzebujemy przedewszystkiem artykułów takich, z którychby czytelnicy, — druhowie drużynowi i instruktorzy — mogli jaknajwięcej skorzystać przy prowadzeniu swej pracy; wskazówki metodyczne, materjał do gier, zabaw, ćwiczeń, gawęd, pogadanek, sprawozdania z prac, ale żywe i pouczające, oto czego nam trzeba;

artykuły na „tematy ogólne", najczęściej ogólnikowo traktujące różne zagadnienia, — najłatwiejsze do pisania — nie są przedmiotem naszych tęsknot redakcyjnych;

drukujemy w zasadzie artykuły oryginalne, nie ogłoszone gdzieindziej — dotyczy to także notatek, korespondencyj i t. d.; osoby nadsyłające materjały rozsyłane różnym redakcjom prosimy o wyraźne zaznaczanie tego; odwrotnie, na materjałach o charakterze zewnętrznym komunikatów (odbitki maszynowe), prosimy zaznaczać: „w tem brzmieniu tylko do „Harcmistrza" — inaczej możemy mieć wątpliwości co do drukowania, aby nie narazić „Harcmistrza" na to, że ten sam artykuł, notatka i t. d., znajdzie się w innem piśmie w temsamem brzmieniu,

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

poczynając od bieżącego miesiąca będą wysyłane bezpłatnie Komendom Chorągwi, Hufców i Drużynom. W „Harcmistrzu" przenosimy je na ostatnie stronice.

POPRAWCIE!

W spisie rzeczy Rocznika 1932, dołączonym do poprzedniego numeru, zaszły omyłki i opuszczenia, które prosimy poprawić.

Opuszczono w dziale V. „Starsze Harcerstwo".

Na marginesie ostatnich zajść antyżydowskich T. Piskorski, str. 18.

Walne Zebranie „Watry" str. 122.

Błędnie podano w tymże dziale:

Zbiórka Starszoharcerska, St. Sedlaczek str. 26, ma być: str. 8.

Opuszczono w dziale „Korespondencje":

Z życia lubelskiego, str. 118.

Urzędnicza Drużyna St. H. w Częstochowie, str. 117.

Kurs Ch. Krakowskiej dla zastępowych St. H., str. 118.

Zebranie Walne Żeńskiej „Watry", str. 118.

Z. H. P. we Francji, str. 118.

Pamiętajmy o polskich dzieciach w Gdańsku, str. 118.

Przy sposobności wyjaśniamy, że w zeszycie poprzednim ze względów technicznych musieliśmy niektóre materjały starszoharcerskie umieścić poza stałym działem St. H.

Numer podpisany do druku 28.I.1933 r.

Prenumerata wraz przesyłką: **roczna 10.— zł.; półroczna 5.50 zł.; kwartalna 3.— zł.** Cena numeru bez przesyłki: **1zł. 30gr**
Konto P. K. O. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. Redaktor: Pyrska 15, tel. 8-92-73

„Harcmistrza" można prenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 11 (XII) Nr. 1—2. WARSZAWA Styczeń—Luty 1933 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H P., L. 15 z dnia 16 grudnia 1932 r.

I. **„Odznaka za uratowanie życia".** N. przyznaje odznakę „za uratowanie życia" dhom: Stanisławowi Landowskiemu i Janowi Wisińskiemu (Chor. Pomorska).

II. **Komendy Chorągwi.** K. Ch. M. Warszawskiej. N. mianuje zastępcą Kom. Chor. hm. Jana Drewnowskiego.

III. **Mianowania starszyzny:** harcmistrzynie: Wanda Wachnowska Skorupska (Chor. Wołyńska).

Harcmistrze: Jerzy Zawodzki (GKH), Franciszek Czapliński (Chor. Łódzka), Teodor Piechaczek (Chor. Śląska), Bojan Krąkowski (Chor. Warszawska).

Podharcmistrzynie: Władysława Matuszewska, Leokadja Neutwichówna (Chor. Łódzka), Janina Gajewska (Chor. Wołyńska).

Podharcmistrze: Kazimierz Błaszczyk, Eugenjusz Konopacki (GKH), Wacław Brożyna, Feliks Kossobudzki, inż. Zenon Remi, Zbigniew Wiśniowski, Stanisław Wójcik (Chor. Krakowska), Gustaw Gładysiewicz, Tadeusz Wołoszyński (Chor. Lwowska), Piotr Kołodziejek (Chor. Lubelska), Franciszek Ignaczak, Jarosław Wróblewski (Chor. Poznańśńka), Bohdan Tworzyański (Chor. Radomska), Tadeusz Apollo, Feliks Wajler, (Chor. Śląska), Henryk Dąbrowski, Stanisław Jerzy Lubodziecki (Chor. Warszawska), Donat Medard Datoń, Marjan Heine, Marjan Kaczmarczyk, Włodzimierz Kuciński. Józef Nowak, Władysław Piszczyk, Józef Śmigielski (Chor. Zagłębiowska).

Działacze harcerscy: Rudolf Brzeziński, Zygmunt Mieszkowski, Włodzimierz Szajdzicki (Chor. Poznańska).

IV. **Przywrócenie stopnia instruktorskiego.** N. przywraca stopień podharcmistrza dhowi dr. Stanisławowi Bylinie (Chor. Poznańska).

V. **Cofnięcie stopni instruktorskich.** N. cofa na własną prośbę stopień istruktorski ph. Jerzemu Zagórskiemu (Chor. Wileńska).

N. na własną prośbę cofa stopień instruktorski i zwalnia z Z. H. P. dhów: hm. ks. Ignacego Węcławskiego (Chor. Poznańska), ph. Franciszka Kęsika (Chor. Pomorska), ph. Albina Szwarca (Chor. Poznańska), ph. Adama Ślesińskiego (Chor. Śląska).

N. cofa na wniosek Kom. Chor. stopień podharcmistrzowski dhom: Eugenjuszowi Dmochowskiemu, Ks. Łucjanowi Haendschkemu, Stanisławowi Juniczakowi, Edmundowi Konieczce, Tadeuszowi Kosmalskiemu, Czesławowi Surmie, Jerzemu Szweminowi (Chor. Poznańska), Stanisławowi Królikowskiemu. Aleksandrowi Manczarskiemu (Chor. Warszawska).

N. cofa na wniosek Kom. Chor. stopień podharcmistrza i zwalnia z Z. H. P. dha Antoniego Zgliczyńskiego (Chor. Poznańska).

VI. **Otwieranie kont czekowych w Pocztowej Kasie Oszczędności.**

1) Do otwierania kont czekowych P. K. O. na imię wszelkich organizacyj i instytucyj harcerskich oraz do zgłaszania podpisów uprawnione są oprócz Naczelnictwa poszczególne Zarządy Oddziałów Z. H. P.

2) Do otwierania rachunków (książeczek) oszczędnościowych, do dysponowania temi oszczędnościami oraz do zgłaszania podpisów osób upoważnionych do podnoszenia wkładów, są uprawnione, oprócz władz wymienionych w p. 1), również Komendy Chorągwi, Drużynowi drużyn młodzieży, względnie Kierownicy Zrzeszeń Starszych Harcerzy. W wypadku gdy Drużynowy jest niepełnoletni, prawa jego przechodzą na opiekuna drużyny.

3) Drużynowi, Kierownicy Zrzeszeń Starszych Harcerzy i Opiekunowie Drużyn winni się wylegitymować przy otwieraniu rachunku oszczędnościowego zaświadczeniem, wydanem przez Komendę Chorągwi i stwierdzającem zajmowanie przez niego odnośnego stanowiska, Zaświadczenie to może być oddzielne lub też umieszczone na pierwszej stronie obowiązującego w P. K. O. formularza upoważnienia do dysponowania stanem oszczędności. Na tem samem miejscu wymienionego formularza Komenda Chorągwi stwierdzić winna autentyczność podpisu drużynowego (kierownika zrzeszenia). Zaświadczenia Komendy Chorągwi mogą być zastąpione przez zaświadczenia Dyrekcji Szkoły, o ile drużyna jest szkolna. Na zaświadczeniu winna być pieczątka Komendy Chorągwi lub Szkoły.

Zaświadczenia ważne są na jeden rok i corocznie winny być przedstawiane Pocztowej Kasie Oszczędności, celem odnotowania osoby uprawnionej do dysponowania wkładami.

VII. **Sprostowanie numeracji rozkazów N. Z. H. P.** Zamieszczony w Nr. 10 „Wiadomości Urzędowych" z grudnia 1932 r. Rozkaz N. Z. H. P. L. 15 z dnia 2 grudnia 1932 r. posiada numer kolejny 14, a nie Nr. 15 co nie zostało na skutek przeoczenia w korekcie poprawione.

(—)**Stanisław Łypacewicz,** Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) **Dr. Michał Grażyński,** Przewodniczący Z H. P.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P., L. 16 z dn a 20 grudnia 1932 r.

XIII ZJAZD WALNY Z. H. P.

I. Termin Zjazdu.

Zjazd Walny odbędzie się w dniach 22-23 kwietnia 1933 r. w Katowicach.

II. Porządek Zjazdu:

Pierwszy dzień: 22.IV.1933 r. godz. 9-ta Msza Św., godz. 10-ta — otwarcie Zjazdu Walnego w I terminie godz. 11-ta — otwarcie Zjazdu Walnego w II terminie bez względu na ilość obecnych.

1) Zagajenie. Wybór Prezydjum. Przemówienia powitalne.

2) Odczytanie protokółu XII Zjazdu Walnego.

3) Odczytanie wniosków i odesłanie do Komisyj. Wybór Komisji Głównej i innych.

4) Referat i dyskusja nad nim (temat podany będzie później).

5) Sprawozdania N. R. H., Komisji Rewizyjnej, Naczelnego Honorowego Sądu Harcerskiego i dyskusja nad niemi.

6) Prace Komisyj.

Wieczornica.

Drugi dzień: 23.IV.1933 r. przed południem. — Prace Komisyj, po południu — obrady plenum Zjazdu.

1) Udzielenie absolutorjum;

2) Wybory członków N. R. H. na miejsce ustępujących, Naczelnego Sądu Honorowego Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej.

3) Sprawozdania i wnioski Komisyj (głosowanie);

4) Zamknięcie Zjazdu.

III. Komisje:

1) Główna, 2) Skarbowa, 3) Drużyn Żeńskich, 4) Drużyn Męskich, 5) Starszego Harcerstwa, 6) Kapelanów, 7) Kół Przyjaciół Harcerstwa, 8) Zuchowa.

IV. Terminy przedzjazdowe:

Naczelnictwo zwraca uwagę na terminy ustalone w związku ze Zjazdem Walnym.

1.III.1933 r. — ostatni dzień składania wniosków (także wolne wnioski w tym dniu winny znaleźć się w biurze Naczelnictwa. W myśl uchwały III Zjazdu Walnego (Rozkazy i Okólniki N. Z. H. P. rok 1922 Nr. 13), wnioski w sprawie statutu nie mogą być traktowane jako nagłe).

15.III.1933 r. — upływa ostateczny termin rejestracji Zrzeszeń Starszego Harcerstwa oraz K. P. H. i ostateczny termin wpłacania do Naczelnictwa należności od Zrzeszeń Starszego Harcerstwa i K. P. H. konto P. K. O. 1550.

1.III.1933 r. — do godziny 15-ej ostateczny termin wpłacania opłat członkowskich za I kwartał 1933 r. Wpłacać

należy osobiście lub na konto P. K. O.; instruktorki konto 21821, instruktorzy — konto 4160 z zaznaczeniem na odcinku, kto, (adres) i z jakiego tytułu wpłaca.

V. Uprawnieni.

W myśl statutu i ogólnego regulaminu wewnętrznego (regulamin Zjazdu Walnego „Rocznik Harcerski" str. 78) prawo decydującego głosu na XIII Zjeździe Walnym przysługuje:

a) z urzędu wszystkim członkom Naczelnej Rady Harcerskiej, Naczelnego Honorowego Sądu Harcerskiego, Komisji Rewizyjnej Z.H.P., członkom czynnym Głównych Kwater, Komendantom Chorągwi, Przewodniczącym Oddziałów i ich Zastępcom (ew. 2 delegatom Z. O.) delegaci winni mieć zaświadczenie Z. O. o delegacji;

b) delegatom członków czynnych. W myśl § 18 statutu Z. H. P. oraz zgodnie z ogólnym regulaminem wewnętrznym (regulamin Zjazdów Walnych) N. ustala następujący sposób wybierania delegatów członków czynnych: harcmistrzów, harcmistrzów Rzeczypospolitej, działaczy harcerskich na Zjazd Walny.

1. G. K. na podstawie statystyki ostatniej określają liczbę delegatów, o czem N. do dnia 15 marca 1933 r. zawiadamia Z. O. i Kom. Chor. Komendy Chorągwi po porozumieniu zwołują w czasie Zjazdu Oddziału lub oddzielnie specjalne zebranie członków czynnych druhen i druhów i zarządzają wybory delegatów.

2. Czynne i bierne prawo wyborcze mają na tych zebraniach członkowie czynni zarejestrowani na rok 1933, jako czynnie pracujący lub urlopowani nie dłużej, niż trzy miesiące, o ile uregulowali składkę za rok 1932 i przynajmniej za I kwartał 1933 r.

3. Wybory mogą być jawne lub na żądanie tajne.

4. Celem umożliwienia odzwierciadlenia różnych prądów harcerskich, każdy głosuje na $_2/_3$ ilości kandydatów (np. przy 15 kandydatach, każdy głosujący wypisuje 10 nazwisk). Dokładne liczby, ilu kandydatów każdy głosujący wpisuje ustali wspomniane pod p. 1 zarządzenie G. K. Wybrane są te osoby, które kolejno otrzymały największą ilość głosów.

5. Każdy delegat winien posiadać zaświadczenie z wyboru, podpisane przez Przewodniczącego i Sekretarza zebrania wyborczego.

6. Odpisy protokółów zebrań wyborczych przesyłają Komendanci Chorągwi do Głównej Kwatery do dnia 10 kwietnia 1933 r. Protokół winien zawierać spis uczestniczących w zebraniu członków czynnych, z wskazaniem daty i liczby kwitu, opłaconej składki (jeżeli opłacono przez P. K. O. wystarczy data) i potwierdzenie przez Kom. Chor., że istotnie dany druh (druhna) zgłosił się do pracy w 1933 r. i obowiązki wykonywał.

c) delegatom Kół i drużyn St. Harc. przyjętych formalnie do Z. H. P. zarejestrowanych na 1933 rok po przedstawieniu kwitu na wpłacenie 10% od dochodu za 1932 rok do kasy Z O. Koła i drużyny st. harc. wybierają jednego delegata na 25 pełnoletnich członków zwyczajnych, nie mających praw członków czynnych Z. H. P. Koła i drużyny st. har. liczące mniejszą ilość członków, lecz nie mniej, niż 10 wysyłają jednego delegata. W głosowaniu przy wyborze delegatów biorą udział pełnoletni członkowie uprawnieni, niezalegający ze składkami dłużej, niż jeden kwartał. Członkowie nadzwyczajni Kół i drużyn st. harc. nie mogą brać udziału w wyborze delegata. Delegaci są obowiązani przedstawić w Biurze Zjazdu dokumenty, stwierdzające delegowanie.

d) delegatom K. P. H. zarejestrowanych w okresie sprawozdawczym, przyczem N. wyjaśnia:

1) Prawo wysyłania delegatów na Zjazd Walny Z.H.P. przysługuje Kołom zarejestrowanym przez N.Z.H.P. w roku sprawozdawczym. Za zarejestrowane uważa się Koła umieszczone w wykazie odnośnego Z. O., przesłanym w terminie do dnia 10-go kwietnia 1933 r. Naczelnictwu z drugim egz. sprawozdania Koła, dowodem wpłacenia na rzecz Naczelnictwa opłaty rejestracyjnej w sumie złotych 10.— od każdych 50-u członków na 1933 r. i ew. zaległych opłat za rok poprzedni.

2) K. P. H. wybiera delegatów ze swego grona na ogólnem zebraniu członków Koła, uprawnionych do głosowania, t. j. niezalegających ze składkami dłużej, niż jeden kwartał. Koła Przyjaciół Harcerzy o ile liczą przynajmniej 25 członków wysyłają jednego delegata; Koła Przyjaciół Harcerzy o liczbie ponad 100, o ile opiekują się więcej niż jedną drużyną wysyłają dwuch delegatów. Zaleca się, by delegatami byli przedewszystkiem członkowie Zarządu, lub członkowie z pracą Koła obeznani. Ogólne zebranie Koła może przelać prawo wyboru delegata na swój Zarząd.

3) Byli członkowie czynni i byli podharcmistrze mogą być delegatami K. P. H., o ile w roku sprawozdawczym zostali członkami współdziałającymi Koła i pracują w Kole za zgodą Naczelniczki, względnie Naczelnika G. K.

4) Delegat K. P. H. nie może mieć dwu lub więcej mandatów i ma tylko jeden głos.

5) Dokumentem, upoważniającym delegata Koła do wzięcia udziału w Zjeździe Walnym jest:

a) legitymacja wystawiona przez Zarząd Koła i stwierdzająca, iż delegat został wybrany zgodnie z niniejszą instrukcją, wzgl. przez zebranie plenarne Koła lub paru Kół danej miejscowości, o ile poszczególnie liczą one mniej, niż 25 członków,

b) uwierzytelniony przez Z. O. odpis protokółu zebrania Koła lub paru Kół, liczących mniej, niż 25 członków. Protokół ten winien zawierać ilość członków uprawnionych do wyboru delegata, wzgl. upoważnienie dla Zarządu Koła do wyboru delegata. W tym ostatnim wypadku wraz z legitymacją powinien być załączony odpis protokółu, powołującego delegata na Zjazd Walny,

6) Z. O. ogłoszą przed 15 marca 1933 r. w jednem z pism miejscowych miejsce, termin i porządek dzienny Zjazdu Walnego.

(—) **Stanisław Łypacewicz**
Sekretarz Generalny Z.H.P.

(—) **Dr. Michał Grażyński**
Przewodniczący Z.H.P.

ROZKAZ NACZELNIKA GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY L. 28 z dnia 31.XII.1932 r.

1. PRZEPISY I ZARZĄDZENIA STALE OBOWIĄZUJĄCE.

12. „Wiadomości Urzędowe". Począwszy od niniejszego numeru, na próbny okres sześciomiesięczny, zarządzam bezpłatne rozsyłanie „Wiadomości Urzędowych Naczelnictwa Z. H. P." do Komend Chorągwi, Komend Hufców i do zarejestrowanych drużyn.

„Wiadomości" będą przesyłane w odpowiedniej ilości Komendom Chorągwi, które mają obowiązek rozesłać je hufcom i drużynom zarejestrowanym swego terenu.

W celu uzgodnienia terminów wysyłania rozkazów z K. Ch. do hufców i drużyn, zawiadamiam, że „Wiadomości" będą się ukazywały 25 każdego miesiąca, na miesiąc przyszły, tak, że K. Ch. będą mogły dołączać je do rozkazów własnych, wysyłanych pierwszego każdego miesiąca.

2. ZARZĄDZENIA BIEŻĄCE.

20. Kurs podharcmistrzowski zimowy Chor. Warszawskiej 1932/33 r.

Zatwierdzam zimowy kurs podharcmistrzowski Chor. Warszawskiej w r. 1932/33 z tem, że zaliczenie kursu do nominacji podharcmistrzowskiej będzie dokonywane indywidualnie. Komendant kursu hm. Włodzimierz Skłodowski.

22. Doroczna rejestracja starszyzny.

Przypominam uchwałę XVIII Zjazdu N. R. H. (Rocznik str. 96), że wszyscy członkowie starszyzny, którzy nie wywiązali się z obowiązków instruktorskich oraz którzy nie zarejestrowali się, zostają pozbawieni prawa głosu na Zjazdach Oddziałów i Zjeździe Walnym aż do nowego rozkazu, obejmującego następną rejestrację.

W ocenie wywiązania się z obowiązków brane jest również pod uwagę uiszczenie składek członkowskich co przy tegorocznej rejestracji (za 1932 r.) będzie ściśle przestrzegane. Jednocześnie ustalam termin ulgowy uiszczenia zaległych składek za rok 1932 do dnia 10.II.1933 r. Składki należy uiszczać osobiście lub wpłacać do P. K. O. na konto Nr. 4160 — właściciel konta: Główna Kwatera Harcerzy; termin uiszczenia składek za I kwartał 1933 r. w związku z XIII Zjazdem Walnym Z. H. P. upływa 1.III.1933 r.

Druhom Komendantom Chorągwi polecam dopilnować, by w Zjazdach Oddziałów brali udział tylko ci członkowie starszyzny, którzy zarejestrowali się.

4. DRUŻYNY.

41. Przyjmuję do Z H. P. drużyny: 79 im. Tadeusza Kościuszki w Brusach; 80 im. Adama Mickiewicza w Toruniu (Chor. Pomorska); 14 im. Stanisława Żółkiewskiego w Wilnie (Chor. Wileńska); 71 im. Kazimierza Promyka w Będzinie; 72 im. Adama Mickiewicza w Pohulance (Chor. Zagłębiowska).

42. Rozwiązuję drużyny: 1 im. Stanisława Sobińskiego w Kałuszu (Chor. Lwowska).

6. CHORĄGWIE.

61. Mianowania Komendantów. Chor. Lubelska: p. o. Komendant Chorągwi — hm. Józef Ciszek.

62. Mianowania członków Komendy. Chor. Kielecka: Referent Organizacyjny i Gromad Zuchowych — ph

Stefan Krzemiński, Referent W. F. i Obozów — ph, Kazimierz Świtalski.

9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU.

93. **Zmiany przydziału:** ph. Teofil Katra z Chor. Krakowskiej do Łódzkiej, ph. Tadeusz Kopiński z Chor. Warszawskiej do Mazowieckiej, ph. Kazimierz Świtalski z Chor. Krakowskiej do Kieleckiej.

0. POCHWAŁY, OZNAKI.

02. **Oznakę dziesięciolecia służby otrzymują:** 550 Jerzy Knothe (G. K. H.), 551 10 drużyna „Dzieci słońca" im. A. Małkowskiego w Krakowie; 552 Józef Haczek (Chor. Krakowska); 553 hm. Antoni Gregorkiewicz, 554 Józef Szydłowski (Chor. Mazowiecka); 555 4 drużyna im. I. Paderewskiego w Chełmży, 556 ph. Henryk Lendzion, 557 Paweł Raszeja (Chor. Pomorska); 558 2 drużyna im. Zawiszy Czarnego w Królewskiej Hucie, 559 ph. Eugenjusz Partyka, 560 Józef Miodoński (Chor. Śląska).

(—)**Eugenjusz Sikorski**, hm. Sekretarz Głównej Kwatery.

(—) **Antoni Olbromski**, hm. Naczelnik Głównej Kwatery.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MATERJAŁY DO PRACY W DRUŻYNACH.

INSTRUKCJA WYSZKOLENIOWA K. CH. LWÓW NR. 2.

Odprawy drużyn należy przeprowadzać wedle załączonego schematu.

Zależnie od potrzeb, drużynowi mogą wprowadzić zmiany, zachowując zasadniczą myśl podziału:

a) część administracyjna (raport, sprawy bieżące i rozkaz).

b) zbiórka zastępów (ćwiczenia, gry, popisy),

c) zbiórka całości (gawęda, mustra, i t. d.).

„Harcmistrz" pismo Głównej Kwatery Harcerzy jest obowiązkowo prenumerowany przez wszystkie drużyny i instruktorów.

Niniejszem podaję wykaz artykułów uznanych za najważniejsze. Artykuły ze znakiem „%" uznane za instrukcje wyszkolenia.

I. ODPRAWA DRUŻYNY.

Zbiórka trwa minut 90. Zastępowy służbowy pilnuje terminowego kończenia poszczególnych punktów.

1. Zbiórka zastępami (Tymcz. regulamin mustry harc.).
2. Podniesienie sztandaru.
3. Raport zastępowych.
4. Raport drużynowemu.
5. Odczytanie prawa.
6. Rozkaz.
7. Gawęda drużynowego, dyskusja.
8. Ćwiczenia techniczne zastępami.
9. Gry w zastępach (inicjatywę daje drużynowy).
10. Rozgrywki zwycięzców przed drużynowym.
11. Mustra (Przeglądy i pokazy — Sedlaczek).
12. Popisy zastępów.
13. Ogłoszenie miejsc w zawodach.
14. Opuszczenie sztandaru.

BIBLJOGRAFJA WAŻNYCH ARTYKUŁÓW W „HARCMISTRZU".

II. Obrzędowość.

Ceremonjał przyjęcia do koła 13-ków rok 1926 nr. 12.
Program przyrzeczenia rok 1927 nr. 3.
J. Trylska: Przyrzeczenie w drużynie rok 1927 nr. 7—8.
Babicki: Chrzest zastępu rok 1928 nr. 2.
Ludwig: Uwagi o obrzędowości rok 1929 nr. 6—7.
Rudziński: Zwyczaje w obozach rok 1929 nr. 6—7.
Zawodzki: Prawa puszczy rok 1931 nr. 1—3.
Zawodzki: Prawo starszo-harcerskiego kręgu puszczy rok 1932 nr. 4.

III. Metodyka.

% X. Bogdański: Spostrzegawczość, obserwacja, wnioskowanie rok 1928 nr. 7—8.
Sedlaczek: Harcerki i harcerze na wsi rok 1928 nr. 7—8.
Sedlaczek: Współzawodnictwo rok 1928 nr. 1.
Zbój Becz: Młodzież rzemieślnicza rok 1930 nr. 3.
% Gnatowski: O kształceniu zastępowych rok 1931 nr. 10.
Sęp kresowy: Z doświadczeń drużynowego rok 1931 nr. 10.
Kozłowski: Drużynowy Wódz rok 1931 nr. 11—12.
Sedlaczek: Zasady metodyki harcerskiej rok 1931 nr.1—2, 5—8—11.
Wielka Gęba: Metodyka ćwiczeń polowych rok 1932 nr. 1.
Kiersnowski: Wyrabianie uczciwości rok 1932 nr. 3.
Jedlińska: Wpływ Harcerstwa na indywidualność jednostki rok 1932 nr. 4.
Olbromski: O pracy społecznej na obozach rok 1932 nr.6.
E. Pelc: Przygotowanie ćwiczeń zastępu rok 1932 nr. 5, 7.
Szczygieł: Wychowanie obywatelsko państw. rok 1932 nr. 5—7.

IV. Praca drużyny.

% Puciata: Prospekt obozu rok 1928 nr. 5—6.
% Puciata: Zawody w drużynie (poradnia) rok 1928 nr. 9—10.
W. Sawicki: Program pracy drużyny rok 1929 nr. 12.
W. Sawicki: Program pracy drużyny rok 1930 nr. 3, 4.
W. Sawicki: Drużyny seminaryjne rok 1930 nr. 1, 6, 7.
% Zawody skautów Słowiańskich w Pradze rok 1931 nr. 6.
Kozłowski: Pokazy harcerskie rok 1931 nr. 7—8.
Poźniak: Widowiska w drużynie rok 1930 nr. 8.
Piechaczek: Przykład zbiórki w drużynie robot. rok 1930 nr. 10.
W. Sawicki: Praca grupy z-pów w zakresie próby młodzika rok 1930 nr. 12.
Sedlaczek: Formy zewnętrzne rok 1928 nr. 2—8.
Sedlaczek: Szyki drużyny skautowej rok 1926 nr. 12
Jedwabnictwo jako źródło dochodu drużyny rok 1928 nr. 11.
Zbój Becz: Laska harcerza rok 1931 nr. 1—2.
Kazimierowicz: Pionier kolonjalny rok 1930 nr. 5, 8.
Sedlaczek: Magazyn zastępowych rok 1928 nr. 4.

V. Świetlice.

Sawicki: Skrzynka instruktora rok 1929 nr. 8—9.
Pies Włóczęga: Życie świetlicowe rok 1931 nr. 5.
% Pies Włóczęga: Literatura o świetlicach rok 1930 nr. 7.

VI. Gry, ćwiczenia.

% Sedlaczek: Ciekawe zagadnienie rok 1929 nr. 5.
% Sedlaczek: Gry i zabawy rok 1928 nr. 2, 3, 4, 5—6.
% Rcieński: Ćwiczenia przyrodnicze rok 1928 nr. 7—8.
% Lachowicz: Z obozowej praktyki krajoznawczej rok 1929 nr. 6—7.
% Lachowicz: Gra rok 1930 nr. 2, 8.

VII. Wychowanie fizyczne.

Żawrocki: Jak zorganizować H. K. S. rok 1920 nr. 1.
% Żawrocki: Projekt regulaminu na H. K S. rok 1929 nr. 3—4
Kohutek: Skakanka a gimnastyka ranna rok 1931 nr. 3.

VIII. Hufce.

W. Sawicki: Organizacja środowisk kierowniczych rok 1930 nr. 1.
L. Czarnik: Plan pracy Komendy hufca we Lwowie rok 1931 nr. 7—8.
Korzeniowski: Organizacja środowisk kierowniczych rok 1930 nr. 9.

IX. Starsze Harcerstwo.

Osiecki: Program i organizacja koła Starszo - Harcerskiego rok 1931 nr. 6, 7—8.
Sedlaczek: Zbiórka Starszo - harcerska rok 1932 nr. 1.
Prawo Starszo - harc. Kręgu Puszczy rok 1932 nr. 4.

X. Technika.

Maresz: Harcerska wyprawa obozowa rok 1929 nr. 5.
Krąkowska: Trzy plagi obozowe rok 1929 nr. 5.
Krąkowska: O ukąszeniu żmij rok 1930 nr. 7.

Wydawca: „Harcmistrza" i „Wiadomości Urzędowych" Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA,

Redaktor: STANISŁAW SEDLACZEK. **Sekretarz Redakcji:** EUGENJUSZ KONOPACKI.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.